

# KRWAWE ZABURZENIA GÓRNICZE

## 446 NAUCZYCIELOM BRAK KWALIFIKACYJ.

Nie Odpowiadają Wymaganiom Zreorganizowanego Systemu—Mówi Bogan.

Wm. J. Bogan, superintendent szkół publicznych oświadczył wczoraj, że 446 nauczycieli, których z pracy przeniesiono do tymczasowego stanu spoczynku, brak kwalifikacji nauczycielskich i dlatego znaleźli się bez pracy. Superintendent twierdzi, że wydaleni nauczyciele nie odpowiadają warunkom w zreorganizowanym przez radę szkolną systemie nauczania.

Choć chwilowo nauczyciele ci zostali usunięci w stan spoczynku, jednak rada szkolna postanowiła się nimi zaopiekować i dać im sposobność do kształcenia się w Chicago Normal College, gdzie otwarte będą specjalne kursy nauczycielskie, dla tych, którzy nie odpowiadają nowym warunkom.

Prace straciło ogółem 1,368 nauczycieli. Z tej liczby 446 musi wrócić na przeszkolenie, a inni, posiadający wystarczają-

ce kwalifikacje, będą stopniowo powracać do pracy w miarę zapotrzebowania. Obliczono, że w ciągu roku rada szkolna przyjmie przeciętnie 600 nowych nauczycieli, na miejsca wakuujące z powodu zgonów, rezygnacji i innych przyczyn.

Ponieważ decyzją rady szkolnej zostały zniesione wszystkie t. z. „junior high schools”, dlatego zniesiono również stanowiska nauczycieli w tych szkołach. Rada szkolna zapewnia, że gdy nauczyciele z „junior high schools” powrócą do zajęć w innych szkołach, nie stracą jednak prawa starszeństwa, choćby i kilka lat pozostawali w stanie nieczynnym.

Nauczyciele z „junior high schools” obejmą stanowiska w „high schools” lub też w szkołach elementarnych, zależnie od kwalifikacji. Jednak na posadki muszą czekać, aż przyjdzie kolej.

## Życie Małego i Wielkiego Świata

Pisarze amerykańscy mszczą się strasznie na nazwiskach naszych balonistów: kapitana Franciszka Hynka i porucznika Zbigniewa Burzyńskiego. Nazwiska i imiona tak niemożliwie przekraczają, że aż człowieka zbiera śmiech pusty. W imieniu Franciszek dziennikarze amerykańscy nie mogli sobie dać rady z „s” i „z”, nie wiedząc, która litera następuje pierwsza ale najkapitałniejszy sposób pisania Franciszek znalazł „Worlds Greatest Newspaper”, tutejsza „Chicago Tribune”, uderzająca za ostatnie słowo pod względem wydawnictwa, pisząc tak: Franciszek. Czy to nie kapitalne?

Z Zbigniewem Burzyńskim był jeszcze większy kłopot, bo i imię i nazwisko jest dla sztywnych języków amerykańskich bardzo wielką zagadką. Pisano: Zbaginek, Zabigew, Zasinew, — Burynski, Byrnski, Burzynski. Pierwszą nagrodę za przekreślenie nazwiska i imienia polskiego należał się również „Tribune”, gdyż w dzisiejszym wydaniu zdobył się któryś z pisarzy na taki koncept: Zeriginew Burzynsky. Z ładnego polskiego imienia i nazwiska „Tribuna” zrobiła jakieś rosyjsko-żydowskie nazwisko. Niech żyje rozkrzyżowane na cały świat dziennikarstwo angielskie w Ameryce! Hurra, niech żyje!

W lasach powiatu Henry, w Georgia, władze wykryły tajną gorzelnię, nad którą powiewała chorągiew z Błękitnym Orłem i hasłem „Spełniamy naszą cząstkę”. Szeryf i jego pomocnicy śledzili z ukrycia dokonywane sprzedaży, poczem usiłowali przymknąć operatorów gorzelni, którzy jednak zważyli porzucić dwa kotły do pędzenia wódki, kilka beczek piwa, dwa nacieki galonów okowity i... Błękitnego Orła. — Przykre czarowanie dla „munszajnerów”, którzy myśleli, że znak NRA zapewnia im nietykalność.

Sztuka jest zazdrośną panią, nieznoszącą podziału afektu z drugą osobą.

## KALENDARZYK

Dziś, piątek, 15go września: — Najśw. Marji Panny Bolesnej.

Jutro, sobota, 16go września: — Św. Euzebij P. i M. i św. Eufemji.

## Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:30.  
Zachód słońca o godz. 7mej.



Pogoda w Chicago i okolicy: Dziś ściśnięto pochmurno. Jutro na ogół pogodnie i nieco ciepło. Umiarkowany północno-wschodni wiatr.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11tej przed południem 62 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 3ej rano 58 stopni.

## GROCH O ŚCIANĘ...



W. Hines, członek okręgowego wydziału unii górniczej, przemawia do górników reprezentujących 68 lokalów w Pittsburghu, nawołując ich do unikania siły i gwałtu w strajku węglowym. Jego perswazje zignorowano. Szesnastu ludzi zostało wczoraj postrzelonych w starciu strajkowym. (Kliska Int. News.)

## Transporty Mleka Idą Przez Linje Pikiet Strajkowych.

### Szeregi Strajkujących Farmerów Rosną.

W cichych zwykle i spokojnych okolicach wiejskich w powiecie McHenry, strajkujący farmerzy uciekli się wczoraj do gwałtów w celu wstrzymania transportów mleka do Chicago.

W innych okolicach, z których Chicago dostaje mleko, — węglańcy farmerzy, przeciwni strajkowi, eskortowali auta ciężarowe z mlekiem przez linje pikiet strajkowych umożliwiając wwiezienie do miasta blisko 93 procent normalnych dostaw mleka.

W Chicago, przedstawiciele wielkich dystrybutorów i Pure Milk Ass'n, którzy podpisali rządową umowę rynkową, starali się przyspieszyć podwyżkę 1 centa na kwarcie mleka, która to podwyżka ma iść do kieszeni producentów farmerskich.

W Washingtonie, urzędnicy departamentu rolnictwa, którzy znaleźli się wobec niemal nieprzełamanych trudności w wykonywaniu żelaznych umów, jak umowa chicagowska, oznajmili, że w przyszłości będą ogłaszać łagodniejsze i elastyczne umowy na 30-dniowe okresy próbne.

Tak się przedstawiała wczoraj wieczór skomplikowana sytuacja mleczna z możliwościami dalszych aktów gwałtu podobnych do wczorajszych.

Jedynie aresztowania za użycie siły przez strajkujących miały miejsce w Harvard. Jednego strajkiera aresztowano za zniszczenie 500 funtów mleka przez wrzucenie do blaszanki proszku dezynfekcyjnego, zaś drugiego za pobicie deputowanego szeryfa, pomagającego w przeprowadzeniu transportu mleka przez linje pikiet strajkowych.

Tylko w czterech punktach, w Crystal Lake i Woodstock w powiecie McHenry, oraz w Hampshire i Virgil w pow. Kane, strajk był 100 procent skutecznym. Ani jednej blaszanki mleka nie wysłano z odbiorczych stacji w tych miastach.

Dzisiaj miano próbować przesłać mleko przez Crystal Lake i Woodstock i w obydwu miastach, będących ośrodkami gorączki strajkowej, oczekiwano poważniejszych starć.

E. L. Bost z Harvard, przywódca strajkujących, powiedział, że nowi farmerzy przystępują gromadnie do strajku. Obliczył on swoje siły wczoraj na 1,200 farmerów, czyli dwa razy tylu, ilu wstrzymało wysyłkę mleka w środę.

Pure Milk Ass'n, z 18,000 członków, jest wielką kooperacyjną organizacją, która zaspakajala niemal całe zapotrzebowanie mleka w Chicago. Zarząd organizacji i większość członków są za osiągnięciem lepszych cen dla farmerów, jednak inni drogą strajku, ale w porozumieniu z rządem.

Przywódca strajkujących Bost, w mowie radiowej oświadczył wczoraj rano, że nawet gdyby rząd, Pure Milk Ass'n i kupcy uzyskali dodatkowy cent na

kwarcie dla farmerów, nie zrobi to żadnej różnicy w obecnej walce. Dowodzi on, że nawet w tym wypadku farmerzy dostaliby niepełną \$2 za 100 funtów mleka, czyli około 4 i pół centa za kwartę, podczas gdy kupujący, spożywca, płaciłby 11 centów.

Urzednicy Pure Milk Ass'n, którzy utrzymują, że strajkownicy dążą do opanowania kontroli tej organizacji lub założenia swojej własnej, wnieśli wczoraj do sądu obwodowego w pow. Cook skargę przeciw Bostowi z żądaniem \$50,000 odszkodowania.

Przedstawiciele tej organizacji mają wyjechać dziś po południu do Washingtonu w celu przedstawienia poprawionej umowy mlecznej do aprobaty sekr. rolnictwa Wallace'a.

## Policja w Szybkich Autach Będzie Ściagać Bandytów.

Kompanje, asekurujące samochody przed kradzieżą, po odbyciu konferencji, przedstawili burmistrzowi Kelly nowy plan, który według nich, położy kres kradzieżom samochodów w Chicago. Przedstawiciele kompanij asekuracyjnych obliczają, że mieszkańcy miasta Chicago tracą rocznie około \$10,000,000 dzięki kradzieżom samochodów.

Plan przedstawia się następująco:

— Znieść kompletnie „parkowanie” nocne na ulicach.

— Dodać na służbę nocną 20 policjantów, którzyby w towarzystwie innych policjantów patrolowali ulice miasta w porze nocnej w szybkich, specjalnie na to zbudowanych samochodach pościgowych, zapatrzonych w radio i inne przyrządy policyjne.

— Uregulować sprzedaż kluczy i karać tych, którzy noszą wytrychy.

— Zniesienie płacenia gotówką za skradzione części samochodu, a zamiast tego złożyć w miesiąc kilka gararów,

gdzie uszkodzone przez złodziei samochody byłyby reperowane.

— Zmniejszyć koszt utrzymania samochodów w garażach policyjnych po odnalezieniu skradzionych samochodów.

Burmistrz Kelly godzi się na wszystkie punkty przedstawionego mu planu kompanij asekuracyjnych z wyjątkiem jednego „parkowania” samochodów na ulicach. Burmistrz Kelly powiedział:

— Nie mogę w tym czasie zgodzić się na taki plan.

Przedstawiciele kompanij asekuracyjnych twierdzą, że 90 procent skradzionych samochodów stanowią samochody pozostawione na ulicy na całą noc. Złodzieje mają łatwe zadanie i przez to handel skradzionymi częściami samochodowymi rozwija się.

Ottawa, Ill., 15. września. — Wydział superwizorów powiatu La Salle uchwalił wczoraj wnieść protest do rządu federalnego z powodu zamknięcia zakładu Lehigh Cement Co. w Oglesby. Trzystu ludzi znalazło się na ulicy bez pracy.

## 16 LUDZI POSTRZELONYCH W PENNSYLVANII.

### Prezydent Stawia Ultimatum Fakcjom Węglowym.

Washington, 15. września. — Prezydent Roosevelt dał wczoraj wieczór wszystkim fakcjom w przemyśle węgla miękkiego 24 godziny czasu do zgodzenia się na warunki ugody N R A.

Zmuszony uciec się do radykalnych środków w następstwie krwawych zaburzeń strajkowych w zagłębiu węglowym w Pensylwanii, w których 16 ludzi — piętnastu górników i deputowany szeryfa — zostało postrzelonych, Prezydent wezwał liderów obydwu stron do Białego Domu na konferencję.

Pan Roosevelt powiedział przedstawicielom właścicieli kopaliń i unii, że ma już dość bezcelowej gadaniny, jaka przez sześć tygodni cechowała układy węglowe.

Prezydent dał wczoraj wyraźnie do zrozumienia, że jeżeli kłójące się fakcje nie dojdą do porozumienia do dzisiaj wieczór, nałoży na cały przemysł przymusową umowę bez dalszej zwłoki. Tylko na nagłe prośby właścicieli kopaliń, Prezydent zgodził się dać im 24

godziny czasu do załatwienia sporu.

W ciągu ostatnich paru dni, umowę węglową zmieniono w różnych sekcjach. Wczoraj wieczór, zmienioną umowę przedstawiono wszystkim obecnym właścicielom kopaliń, którzy zajęli się bezwzględnie jej przestudowaniem. Odrzucenie tej umowy — Prezydent powiedział — zmusi go i gen. Johnsona, administratora przemysłowego, do ułożenia własnej ugody, do której przemysł węgla miękkiego będzie się musiał zastosować.

Uniontown, Pa., 15. września. — Piętnastu strajkujących górników i jeden z deputowanych szeryfa odnieśli rany postrzałowe, a dziesiątki innych zostało dotkliwie poturbowanych w zaburzeniach, jakie cechowały wczoraj oficjalne otwarcie strajku uchwalonego przez przewódców więcej niż 30,000 górników w proteście przeciw zwłocie w przyjęciu węglowej umowy NRA.

## Miljard Na Kredyty Dla Handlu i Przemysłu.

### Rząd Będzie Dawał Pożyczki Na 3 Od Sta.

Washington, 15. września. — Federalna Finansowa Korporacja Rekonstrukcji rozpoczęła wczoraj radykalne wysiłki mające na celu dostarczenie kredytu finansowej strukturze kraju. Na skutek bezpośrednich rozkazów od Prezydenta Roosevelta, korporacja, przez swojego prezesa Jesse Jonesa, oznajmiła, że będzie dawała nadzwyczajne pożyczki 6-miesięczne licząc rekordowo niski procent 3 od sta.

Jednocześnie, p. Jones powiedział, że podstawowa rata procentu od wszystkich pożyczek udzielanych przez korporację będzie obniżona 1. października z obecnych 4½ do 4 od sta.

Zapytany, ile pieniędzy korporacja może przeznaczyć na pożyczki dla przemysłu i handlu, p. Jones powiedział, że pieniądze jest poddostatkkiem, coś około miliarda dolarów.

Nowy program korporacji finansowej zawiera kilka punktów, między nimi: 1. — Pożyczanie pieniędzy bankom, kompanjom trustowym i kompanjom hipotecznym na terminy wypłycające na nie więcej jak 5 procent na takie cele, jak kupno materiałów fabrycznych, pokrycia kosztu pracy i dotkniętym kupcom osobliwie podlegającym programem N R A.

2. Pozwalanie w miejscowościach, w których banki nie dają takich pożyczek, na formowanie kompanij hipotecznych, które będą mogły pożyczać od korporacji finansowej na dłuższe terminy niż 6 miesięcy na 4 procent i wypłycać te pieniądze na „umiarkowany procent”.

Prezydent Roosevelt spodziewa się, że w ten sposób nietylko pobudzi się bojaźliwe banki do udzielania pożyczek, ale zachęci kupców i przemysłowców do starania się o pożyczki.

## ZAPASY WÓDKI MEDYCZNEJ TOPNIEJĄ; RZĄD ZWIEKSZY PRODUKCJĘ.

### Zagranica Może Zaspokoić Zapotrzebowanie.

Washington, 15. września. — Dr. James Doran, szef biura alkoholu przemysłowego, powie dzisiaj wczoraj, że wzrost konsumpcji wódki medycznej do czasu zdjęcia ograniczeń na recepty był tak szybki, iż rząd będzie zmuszony dać pozwolenie na dodatkową produkcję.

Obecna kwota wynosi 11,000, 000 galonów. Jaka będzie podwyżka, będzie zależała od wyzeń przed 15. października. — Dystylarnie idą teraz pełną parą, nie są jednak w stanie podnieść produkcji ponad obecną kwotę.

Bieżące zapotrzebowanie wódki medycznej jest czterech razy większe niż w maju i równa się blisko 4,000,000 galonów rocznie.

Ceny zaczęły już skakać o sto do górę. Dystylarnie podniosły ostatnio cenę z \$24 do \$60 i \$72 za skrzynkę zawierającą 24 półkwartówki. Dało to powód do zwiększenia się starań o pozwolenia na sprowadzanie wódki z zagranicy. Dr. Doran powiedział, że jeżeli zapasy domowe okazały się niewystarczającymi, skarb może wydać pozwolenia na import wódki.

Ostatnio wydano pozwolenia na sprowadzanie pewnej ilości konjaku francuskiego. Dr. Doran powiedział jednak, że najsilniejsze zapotrzebowanie jest na wódkę. W składach kanadyjskich jest 25,000,000 galonów wódki typu amerykańskiego, mianowicie żytniówki i „bourbonu”.

## BERLIN OSKARŻA POLSKĘ O TAJNY WYWIAD.

Berlin, (Pr. Zj.), 15 września. — Tajna policja niemiecka dowodzi, że wykryła tajną organizację wywiadowczą polską w związku z aresztowaniem Waltera Kędzińskiego, który miał przyznać się, że przybył do Niemiec dla zbierania informacji. W dalszym śledztwie, jak zapewnia policja berlińska, stwierdzono, że Kędziński otrzymywał pieniądze od Kazimierza Zielińskiego, urzędnika polskiego poselstwa w Berlinie. — Zieliński zmarł nagle w zeszły piątek, po wizycie osoby, z którą łączyły go stosunki pokrewieństwa. Opowiadają, że Zieliński złożył na łożu śmierci ważne zeznania. Zwłoki jego zostały zatrzymane do obdukcji przez prokuraturę państwową.

### PRZYGOTOWANIA DO PAKTU POLSKO-ROSYJSKIEGO.

Warszawa, 15 września. — (Depesza do N. Y. Times'a) — Pułkownik Beck, polski minister spraw zagranicznych, wyjechał wczoraj z Warszawy, udając się do Zaleszczyk na pograniczu Rumunii, gdzie marszałek Piłsudski spędza letnie wakacje.

Wizyta pułkownika Becka u marszałka jest w związku z planami zwołania konferencji polsko-rosyjskiej, która nakreśli plany paktu zbrojnego polsko-rosyjskiego. Sprawa zabicia kilka dni temu obywatela Polski przez hitlerowców gdańskich będzie również omówiona.



## Z KANTOWA

W niedzielę Bractwo Dziewic Różańcowych II Drzewo odbędzie posiedzenie o godzinie 1ej po południu.

Apostolstwo Modlitwy Serca Jezusa ma posiedzenie i konferencję w niedzielę po niesporach.

Bractwo Serca Marji odbędzie posiedzenie w niedzielę, o godz. 1ej po południu.

W niedzielę po niesporach Trzeci Zakon św. Franciszka otrzyma absolucję generalną z okazji Stygmatów św. Franciszka.

Wielkie zainteresowanie budzi wśród parafian i ich przyjaciół zabawa Dożynkowa, którą urządzają Kluby Parafjalne i ich przyjaciele. Wielu kupców i przemysłowców bierze w tej imprezie udział. Pan Wincenty Starzyk komenderuje aż iskry latając, panie Sobocina, Wojtas, Knapp uwijają się sumiennie, panna Helena Marciniewicz ze swymi skautkami Białego Orła taniec „Krakowiaka” przygotowuje bardzo dzielnie. Oto z tego wszystkiego widzimy, że będzie coś ciekawego i godnego poparcia. — Pan Wojciech Lesniak i jego orkiestra nastroja instrumenta i jak powiada „że musi być fajnie.”

Dwa lata mija, jak założono Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle.” Rozwój tego miłego kółka jest wspaniały i szlachetny. Celem tego Kółka na pierwszym miejscu jest dać pierwszeństwo życiu duchowemu aniżeli materjalnemu; dalej trzymać się zasad i nauk świętej Kościoła Rzymsko Katolickiego; pogłębiać i uczyć się tych zasad przez czytanie i słuchanie nauk, zachęcanie i kształcenie drugich w tych zasadach i naukach. Po drugie, współpracować nad tworzeniem i utrzymaniem zdrowej i zasadniczej opinii i wyższego idealizmu, któryby umożliwił powiększenie prawości, sprawiedliwości, patriotyzmu i dobrej woli. Po trzecie, zawarować przez to Kółko praktyczny środek do wytworzenia trwałej przyjaźni, do oddania się altruistycznej pomocy i do zbudowania lepszej społeczności za pomocą wykładów, sztuk teatralnych, zabaw towarzyskich i przez inne tym podobne wysiłki. Pierwszą prezeską była panna Marja Daś, drugą panna Janina Pyrek. Panna Leokadia zapoczątkowała pismo pod tytułem „The Scatter Joy Circle Record,” które się słiznie rozwija. I tak pod bacznym okiem księdza kapelana Władysława Bartylaka rośnie to kółeczko ku zbudowaniu i zadowoleniu wszystkich.

W poniedziałek wieczorem odbyło się przedroczne posiedzenie tego klubu dziewcząt, na którym nowy zarząd był wybrany;— oto rezultat: Panna Marta Kowalska, prezeska; p. Jadwiga Stykiewicz, wiceprezeska; p. S. Fornal, sekr. protokółową; p. Stefania Pozdół, sekr. finansową; p. Agata Ciebiel, kasjerka; p. H. Gulik, redaktorka; panny Nora Rusinek i Antonina Daszkowska, asystentki redaktorki; panny Rozalia Weinert i Stefania Majher, odzwierne; panna Florentyna Zmuda, bibliotekarka. — Pan Stanisław Kapa, inżynier i adwokat z Washington, D. C., umiejętnie przeprowadził całe posiedzenie. Otóż wybrałyście swoje jak sobie życzyłyście, nie pozostaje nic innego jak tylko podać sobie ręce i nadal prowadzić z wielką miłością i przyjaźnią dzieło tak świetnie rozpoczęte. Życzymy nowej administracji wszelkiej pomyślności, starej zaś dziękujemy serdecznie za położenie tyle pracy i poświęcenia nad dobrem tego kółka. Ano przyszłość rezultat okaże.

Nauka w szkole wro w całej pełni. Siostry Notre Damki z całym poświęceniem przez lat czterdzieści spełniają sumiennie swe obowiązki szkolne. — Przyszedł moment, w którym nie mogą utrzymać całkowitej zapłaty z powodu, że tak dużo dzieci zostało zwolnionych z opłaty szkolnej. Sprawiedliwość

aczkolwiek w sumieniu inaczej dyktuje, „oddaj co się należy,” i słusznie. Dlatego za pomocą działu szkolnej chcemy ubiegać fundusz odpowiedni aby zaoszczędzić jednej stopnie jakoteż i drugiej. — Urządzamy „drive” przez karteczki losowe. Każdy los wartości od jednego centa aż do trzydziestu. — Klasa, która sprzeda najwięcej otrzyma radio. Dziewczę lub chłopiec, który najwięcej sprzeda otrzyma zegarek „Wrist Watch.” Każda siostra, która się przyczyni do rozwoju tej imprezy otrzyma nagrodę. Również rower „Bicycle” będzie rozpremiowany. A zatem moi drodzy, pomóżcie działwie choć w mały sposób, aby wszyscy byli zadowoleni, mianowicie tak Siostry Zakonne jakoteż i działowa, która z opłaty szkolnej nie może się uiszczyć. Pomnijcie nas słowa Zbawiciela: „Cokolwiek uczynicie dla tych maluczkich, dla Mnie czynicie” i dodaje, że stokrotna nagroda czeka tych co pomogli. A zatem wszyscy weźmy się do dzieła i pomóżmy naszej działwie szkolnej. Nagród dużo i bardzo wartościowe.

Klub Królowej Kingi urządził „Bunco” dnia 18go października. Klub Dobrobytu czyni wielkie starania, aby wszystkich zadowolić.

Klub Panama Sportsmens w niedzielę 17 września urządził zabawę taneczną.

Następna próba Dożynkowa i ostatnia odbędzie się 20go września.

Nowością na Kantonie również są nowe aparaty kinematograficzne, za pomocą których można na ekran rzucić mówiące obrazy. Pierwszy taki obraz wyświetlany będzie dziś dla dzieci szkolnych pod tytułem „Phantom Express.” Ufamy, że w najbliższej przyszłości dostarczą nam kompania polskie obrazy.

X. Walenty Świątek, C. R., gwiazdor kantowski, czyni ważne przygotowania do bazaru parafjalnego, który się odbędzie od 8go do 15go października. — Ta droga zapraszamy wszystkich Towarzystwa skupiające się przy parafji do brania udziału w tym bazare, oraz zapraszamy całą Polonję, a gwarantujemy, że każdy będzie mile widziany.

Dudnią pieśni operetki p. t. „Skalmierzanki,” również pocią się czoła uczestników w tejże

pięknej sztuce. Sił w starszym Chórze się przykłada, aby operetka jak najpiękniej wypadła. Ludzie kochani rezerwujcie bilety przed czasem, bo może ich zabraknąć.

Młodszy Chór z kapelanem X. Teodorem Wróblewskim, C. R. urządził piękną zabawę taneczną tak zwana „Waltz Nite.”

X. Biskup Bernard Sheil udzieli Sakramentu Bierzmowania we wtorek, 24go października, działwie szkolnej oraz złożą wizytację parafjalną. Ci zaś, którzy jeszcze nie byli bierzmowani mogą skorzystać ze sposobności. Niechaj się zgłoszą do ofisu parafjalnego podając swe imię i nazwisko.

Na przyszłą niedzielę będzie czytany list Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundeleina.

Misja na Kantonie odbędzie się od 12go do 26go listopada i zakończona będzie Czerdziesiątgodzinnym nabożeństwem.

Czytajcie Dziennik Chicagoski RACZEJ ŚMIERĆ, NIŻ OLEJ RYCYNOWY.

Red Bank, N. J., 15. września. — Ośmioletni Edmund Sikkels, nienawidzi oleju rycynowego. Groził on parokrotnie, że odbierze sobie życie, jeżeliby rodzice zmuszali go do brania tego lekarstwa.

Onegdaj, Edmund wrócił ze szkoły skarżąc się na ból żołądka. Matka przepisała mu z miejsca tradycyjną uświeconą lekarstwo.

Chłopak znikł z pokoju i za chwilę usłyszano strzał w sylabie chłopca. Znalaziono go z piersią przeszytą kulą. Stan jego jest groźny.

SEZON POLOWANIA NA DZIKIE KACZKI 1. PAŹDZIERNIKA.

Washington, 15. września. — Otwarcie sezonu polowania na dzikie kaczki nastąpi 1. października. Sezon potrwa do 30. listopada. Liczba zabitego ptactwa w jednym dniu przez jednego myśliwego obniżono na ten sezon z 15 do 12. Po raz pierwszy od r. 1930 wolno będzie w tym roku strzelać dzikie gęsi.

PISARZ SINCLAIR LECI NA GUBERNATORA.

Los Angeles, Cal., 15. września. — Upton Sinclair, znany powieściopisarz, przez 40 lat z przekonania socjalista, ma zmieć swoją przynależność partijną na demokratyczną i ubiegać się o urząd gubernatora Kalifornii. Jego platformą ma być „dwuletni plan”, obliczony na „zakończenie ubóstwa” w tym stanie.

## Ostatnia w Tym Roku Podróż „Pułaskiego” Do Ameryki.

Po bardzo udanej wycieczce do Yarmouth w Kanadzie podczas Dnia Pracy, — która zgromadziła z górą 300 pasażerów, w dużej mierze Amerykanów obcego pochodzenia, odpłynął w dniu 6-go września okręt Linji Gdynia Ameryka „Pułaski” do Polski po raz ostatni w tym roku, — przez ostatnie bowiem miesiące roku będzie kursował między Gdynią a New Yorkiem okręt „Kościszko”.

Wśród dwustu kilkudziesięciu pasażerów, których zabrał okręt w New Yorku, do czego dojdzie jeszcze kilkadziesiąt osób w Halifaxie, znajdowało się liczne grono poważnych osobistości.

I tak odjechał na urlop do kraju, Konsul Generalny R. P. w Ottawie, Kanadzie, Dr. Jerzy Adamkiewicz, a także odwołani do kraju do Centrali M. S. Z., Konsul z Chicago, p. Tadeusz Bujnowski i Sekretarz Konsulatu w Pittsburghu, p. Marjan Wróbel z żoną. Powrócili z wywczasów w Stanach Zjedn., p. Jerzy Drecki, Dyr. Banku Gosp. Krajowego i p. Jan Lgocki, delegat Min. Opieki Społecznej oraz p. L. Kutylowska z dziećmi, które towarzyszyły na urlop do kraju, Dyrektor Naczelny Linji Gdynia Ameryka w Ameryce, p. Roman Kutylowski. Zauważaliśmy pozatem na statku delegatów z Warszawy na zjazd kobiet w Chicago, panią Zofję Berger, X. X. Stanisława Kawczyńskiego, J. Biedę, i A. Syńskiego oraz siedmiu kleryków ze Zgromadzenia O. O. Żmawtychwańców z Chicago, — których odprowadzał zarządca Dziennika Chicagoskiego, Ksiądz T. Ligman, C. R.

Połączenie z Palestyną. Ponieważ statek „Pułaski” będzie pierwszym okrętem, — który opuścił New York od czasu uruchomienia Linji Comstana-Haiffa, będzie on też pierwszym okrętem mającym bezpośrednie połączenie przez Polskę między Stanami Zjedn. a Palestyną.

Dzięki temu na okręcie tym odpłynęło grono pasażerów — Żydów, udających się do Palestyny drogą przez Polskę.

Następny odjazd okrętu polskiego będzie miał miejsce dnia 2-go października popołudniu. Będzie to okręt „Kościszko”.

Najdoskonalej można zachować sekret, gdy tylko jedna osoba go zna.

## Z TRÓJCOWA

W niedzielę przypadła święto Stygmatów św. Ojca Franciszka. Tercjarze na Trójcowie przygotowują się na tę uroczystość odprawianiem nowenny, która rozpoczęła się w zeszły piątek. Każdego wieczoru zbiera się dość liczna gromada czcicieli św. Franciszka.

Oto ważna wiadomość dla rodziców posyłających swe dzieci do szkół bezwyznaniowych, czyli publicznych. W tę niedzielę dla tych dzieci rozpocznie się nauka religii, czyli wykłady katechizmu. Nauka ta odbywać się będzie w każdą niedzielę rano o godz. 8ej w szkole. Zgłaszać się mają dzieci, które liczą już lat 10. Katechizacja ta oczywiście prowadzi się tylko dla dzieci Trójcowa, dlatego w pierwszy dzień zgłoszenia uprasza się o przyniesienie książek parafjalnej.

Kontest popularności coraz to więcej przybiera rozmach. Rejestracja kontestantów odbędzie się już w przyszły wtorek, dnia 19go września, i we czwartek, dnia 21go, na plebanji, od godziny 7-ej do 8:30 wieczorem. Dziewczęta mające zamiar ubiegać się o zaszczyt najpopularniejszej panny na Trójcowie winny w tym czasie stanąć do rejestrowania. O ten zaszczyt wszystkie trójcowianki powyżej lat 15 powinny się starać. A choćby im nawet o żaden honor ani nagrodę nie chodziło to mogłyby w ten sposób dla swej parafji pracować.

Niektórym trójcowskim matkom a względnie mężatkom nie bardzo się podoba, iż je wykluczono z kontestu. Ale, pewnie w niedalekiej przyszłości coś podobnego się urządzi i dla nich. Tymczasem niechże zbierają losy dla swych córek, krewnych lub przyjaciółek. — Przytem radzimy im, aby przy wszystkich swych zakupach u

## Z Parafji Dobrego Pasterza.

W ubiegłą sobotę odbyła się druga interesująca gra w piłkę „Indoor Baseball”. Po raz drugi zmierzili się kupcy i przemysłowcy ze starymi wiarusami z parafji Dobrego Pasterza, bo od 40 lat i wyżej pod nazwą „Peter Beckman Veteran Boosters”. Jak pierwszym razem tak i tym razem nasi kupcy i przemysłowcy zostali pobici przez drużynę „Peter Beckman Veterans”. Rezultat gry był 19 do 18 punktów. Widać z tego, że obie strony grały doskonale, ale stare wiarusy nie dali się pokonać. Po stronie „Good Shepherd Business Men, grali: Al. Salamowicz, St. Murawski, Jan Kutla, Fr. Bocek, K. Schultz, J. Pogorzelski Piotr Beckman, Fr. Opatulowicz, L. Jędraszewski, T. Rakowski i G. Jacek; zaś po stronie „Peter Beckman Veteran Boosters” grali: Fr. Piętras, St. Kuchciński, J. Leo, p. Rider, H. Magowski, J. Beckman, Jan Kuchciński, H. Lang, J. Sobieraj i Jan J. Musielak. Po skończonej grze odbyła się zabawa w sali Piotra Beckmana.

Wielka strzelanina miała miejsce w ubiegłą niedzielę około godziny 11 wieczorem na So. Kolin ave. i 28 ulicy. Policja najechała na bandytów wobec tego tak policja jakoteż i bandyci odpowiadali sobie strzałami. Jednakowoż bandyci zdolali zbiec. Policja zlamala koło automobilowe w pościgu na przedkim skrecie na So. Kolin ave. i 28 ulicy, podczas strzelaniny. Jedna kula utkwila w automobilu stojącym przed domem p. nr. 2810 So. Kostner ave., którego właścicielem jest p. H. Olszewski.

Odbył się chrzest Rajmunda Jana syna Jana i Anny Blacharzów zam. p. nr. 2727 South Kostner ave. Chrzestnymi byli p. Fr. Blacharz i pani M. Sadowska.

Również odbył się chrzest Patriki Joanny, córki Wład. i Salomei Lapińskich. Chrzestnymi byli p. Edwin Chojnacki i pani Franciszka Lapińska.

W tych dniach komitet kontestu zwraca miejscowych byznesmanów polskich, aby ich pozyskać dla sprawy tej parafjalnej imprezy. Dotychczas szczególnie im dość dobrze posłużyło. Kupcy na ogół dobrą okazują wole. Wkrótce podany będzie w biuletynie parafjalnym, czyli w niedzielnych ogłoszeniach całkowity spis tych byznesmanów, którzy zgodzili się na wydawanie losów przy zakupnie w ich składach.

W zeszły poniedziałek odbyło się zebranie miejscowych połączonych towarzystw. Obradowano głównie nad sprawą parafjalnego bazaru. Pracę bazarową rozłożono między towarzystwami jak następuje: bufet prowadzić będą klubowcy pod przewodnictwem p. Rottau. Restauracja zajmą się panie z Klubu obywatelskiego z panią T. Białoruską na czele. Kolo szczyścia będzie pod opieką pań Straube i Orłowskiej Wystawą lamp, kolder i lalok zajmą się Arcybractwo Serca Marji, Tow. św. Teren i Tow. Imienia Marji. Towarzystwa te pracować będą pod egidą ks. Franciszka Łudnego. Kioskiem drobiu zajmować się będą młodzieży z Tow. św. Kazimierza. „Bingo” poprowadzą panowie z Tow. Imienia Jezus. Wyścigi „koników” poprowadzą Tow. Dorastających Młodzieży. „Pałacem w bieżce” zajmą się członkowie Tow. Serca Jezusa. Przy kiosku lodów i cukierków będą panienki z Tow. Dzieci Marji.

Ważne zebranie tych wszystkich pracowników bazaru odbędzie się w piątek, dnia 29go września, o godz. 8ej wieczorem w sali bazarowej.

Jeszcze słówko od komitetu zaproszeń. Wysłano zaproszenia do parafjan, lokalnych towarzystw i wszystkich naszych organizacyj większych i mniejszych. Uprasza się tak towarzystwa jak parafjan, którzy dla jakiegokolwiek przyczyn zaproszenia nie otrzymali, aby dali znać o tem na plebanję.

W tych dniach gościł na plebanji św. Trójcy ks. Stanisław Grudza, proboszcz parafji św. Jadwigi w South Bend, Ind. — Jest on zawsze mile widziany na Trójcowie bo się tu zasłużył jako długoletni wikary oraz jako superior lokalnych księży.

W przyszły wtorek wieczorem, o godz. 7-ej, odbędzie się w starym auditorjum ciekawa kolacja z niespodziankami, czyli t. zw. „Plunket dinner”. Po kolacji zabawa. Urządzeniem tej imprezy zajmuje się Sodalija św. Teresy na zapomogę szkoły.

DWAJ EKSMAJORZY SPOTKALI SIĘ W CELI.

Champaign, Ill., 15. września. George McCaskrin, w swoim czasie mayor z Rock Island, i P. A. Powers, były mayor z Siedell, spotkali się wczoraj na stacji policyjnej. Obydwo aresztowano za pijaństwo.

PLAN INŻYNIERA POLAKA PRZYJĘTY.

Dubuque, Ia., 15. września. Z pomiędzy wielu planów miejskiego basenu do pływania, rada miejska wybrała plan architekta C. I. Krajewskiego i jemu powierzyła budowę basenu kosztem około \$60,000.

KRWAWY DRAMAT.

Grudziądz. — We wsi Rywałdzie Słacheckim rozegrała się krwawa tragedia na tle miłosnym. Pomiędzy parą narzeczoną, ewangeliczką Olgą Fiedlerówną i katolikiem Antonim Kulwickim, który nie chciał zmienić wyznania dla zawarcia małżeństwa, doszło do gwałtownej sprzeczki; w wyniku zatargu K. zastrzelił z rewolweru pannę, poczem sam odebrał sobie życie.

## HELENA MNISZEK Magnesy Serc POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

W kwadrans potem Kasia wyjeżdżała z opłotków zagrody Dębosa...

Gdy cały dom był już uśpiony, Andrzej poszedł drogą którą odjechała. Szedł w noc ciemną tocząc walkę z uczuciem, którego nazwać nie umiał.

XVIII.

Nad stołami gry unosiły się ciężkie pasma szaro błękitnego dymu z cygar. W sali słychać było przyciszony pogwar rozmów. Czasem wytryskiwało głośniejsze słowo lub zadzwonił krótki nerwowy śmiech. Stoły obsadzone były gęsto sylwetkami mężczyzn.

Brzęk złota i szelest banknotów oznajmiał gry bardzo ciekawie. Największe zainteresowanie wzbudzała gra wytwornego Polaka z równie wykwintnym Włochem. Wyciecenie fizyczne i znużenie duchowe wyzierało z ich oczów. Bogaty Polak Zebrzydowski, znany tu w szerokich kołach paryskich oddawna i hrabia włoski Corovinci, walczyli już od kilku dni przy stole baccarat'a z zawziętością, która zaciekawiała i podniecała wszystkich bywalców klubu. Wiedzano, że walka ta o charakterze pojedynku przepłukała już kieszenie obu partnerów, głównie Zebrzydowskiego. Niedawno wygrał on ogromną sumę od Włocha lecz znowu znalazł się na drodze do ruiny. Niektórzy z graczy, widząc zimną krew Zebrzydowskiego, byli o niego spokojni. Zнали go zresztą jako utracjusza i hulakę na dużą miarę.

Informowali się wzajemnie.

— Przez życie swoje więcej złota puścił zagranicą niż sam waży i wszystkie jego kochanki razem wzięte.

Do rozmowy wtrącił się stary baron w złotych binoklach na nosie z twarzą zaspianego fauna i mówił:

— Ale dawniej nie grał. Czasem tam coś bez zapalu postawił. Twierdził zawsze, że jest zbyt bogaty, aby kogoś obdzierać na stole, wolałby na gościńcu, gdyby mu przyszła taka fantazja. To o wiele ciekawiej. Lubię tego chłopca — dodał, zezując w stronę Zebrzydowskiego. — Ma masę i tupet co razem w parze nie często chodzi. Lubię go!

— Ma oprócz tego pieniądze — rzekł ktoś inny — a to najbardziej usprawiedliwiony tupet.

Baron skrzywił się, czyniąc z siebie w tym grymasie istnego potwora.

— Teraz ma mniej pieniędzy. Ożenił się niedawno.

— Bah! To kłapa!

— Wcale nie! Odbył przy żonie obowiązującą, że się tak wyrażę, gentlemenską siestę i znowu przysnął w świąt. Koneser pici pięknej pierwszej wody! Niezrównany! Ostatnią zdobyczą jak dotąd, była margrabina Rimaldi. ... Cud świata. Margrabia dostał paraliżu ze zgrzyoty gdy Zebrzydowski ukradł mu żonę. Była wierna swemu staremu mężowi dopóki nie ujrzała Wara. On ma na imię Edward. ... War. ... Lubię go! Polecała na Wara, to było swego czasu powiedzenie en vogue! ale jest jeszcze aktualne.

— Ktoś tu kogoś rzuci, bo margrabina już w objęciach milijardera amerykańskiego — wtrącił dobrze powiadomiony partner.

— Chut! pewno ona jego skoro tamten milijarder. War już pierwszej swojej lamparcią skóry pożył się. Była świetna i długo mu służyła! Wyleniała! Podobno on miał w Rosji kopalnię złota, więc skoro sowiety... i t. d.

Teraz ma długi i żonę.

— Tak, to już można wylenić! Dobrze się jeszcze trzyma, ma miągę i sznyt... i słono gra.

— Ależ się zawzięł na Corovinci'ego.

— Najgrubszy gracz. War zawsze uznawał najwyższe stawki.

Rozmowy wlokły się ociężale, ożywiały się co pewien czas w miarę poruszenia ciekawych tematów, tylko brzęk złota i szelest papierów dźwięczał zawsze jednakowo w zadymionej sali. Freski na ścianach przysłonięte dymem były brudne i mętne. Elektryczne kule lamp opalowych podobne były do księżyców w fазie zaćmienia i świeciły trupio. W drugim mniejszym lokalu przy bufecie brzękały kielichy.

War Zebrzydowski odcinał się Corovinci'emu jakgdyby walcząc na szpady. W tej grze o zwyciężenie przeciwnika wyglądał niesamowicie. W oczach jego migotały ostre i szybkie jak błyskawica polski, twarz miał chłodną, alabastrową białą. Nerwowymi długimi palcami zbierał i składał karty, wypieszczożonem paznokciami dzwonił w złote monety. Poza przebiegiem gry nie istniało dla niego nic więcej.

Stawiał stawki ryzykowne czasem podniecał partnera, oburzając go niejednokrotnie. Sam zdawał się być spokojny, tylko zaledwo dostrzegaliśmy skurcz ust zdradzał w nim niecierpliwość. Już parokrotnie bliskim był tej sumy, jakiej potrzebował do zrealizowania swych planów, i znowu tonęła w gromadzie złota leżącego z parą obok przeciwnika. Gonił resztkami. Czui to, że jeszcze parę przegranych stawek a musi pożyczyc. Tym, który brał w zastaw honor Zebrzydowskiego na udzieloną mu pożyczkę był baron o twarzy fauna. War nazywał go mitologicznie „Panem” i mówił często: gdy „Pan” nie udziela pożyczki klub ogarnia panika. Obecnie doznawał lekkiego niepokoju, czy panika nie ogarnia jego samego przedewszystkiem. Lecz jak zwykle nie nabył się nad tem zastanawiać, bo ciągle liczył na zdystansowanie swego partnera.

— Ma szczęście, bestja, — myślał zły. — Widocznie ani jedna donna mobile nie zmieniła dla niego swoich ideałów. Niebezpieczny tylko w kartach i trzeba właśnie bym się z nim zetknął, do starego djabła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Ogrzewanie Gazem dla Każdego Domu po Nowych Niskich Cenach

Aby udowodnić . . . zaprowadzimy je w Waszym domu naszym kosztem i usuniemy naszym kosztem, jeżeli nie będziecie zadowoleni

### NIC NIE WPLACACIE!

Bez CENTA kosztu z Waszej strony, zaprowadzimy najnowocześniejszy gazowy ogrzewacz w Waszym domu lub biurowej. Jeżeli będziecie zadowoleni, pozostawimy go. Jeżeli nie — usuniemy, przywracając Waszą starą metodę ogrzewania — NA SZYBKOŚĆ.

CZEMU robimy taką ofertę? Dlatego, że mamy zaufanie w jego doskonałość. Dlatego, iż wiemy, że nie odmówicie sobie wygody ogrzewania gazowego po wypróbowaniu go. Dlatego też prosimy Was o wypróbowanie tego sposobu ogrzewania po nowej niskiej cenie, która została obniżona do potowy w porównaniu do cen z r. 1930-31.

Ogrzewanie domu gazem uwalnia od dokładania węgla we dnie i w nocy oraz od bólu w krzyżach... oszczędza czas spędzanego na wynoszeniu popiołu... oszczędza tych tygodni, jakie poświęcaliście na sezonowe czyszczenie domu... uwalnia od ciągłego wieszania czystych firanek w miejsce zabrudzonych... i od ciężkiej pracy czyszczenia ścian pokrytych sadzami.

Przez dziewięć miesięcy w pierwszym roku płacicie \$3 miesięcznie za wynajęcie aparatu, jaki wprowadzamy do domów przeciętnej wielkości. Nie nie płacicie podczas trzech letnich miesięcy gdy Wasz system do ogrzewania nie jest używany. Koszt wynajęcia będzie doliczany do miesięcznego rachunku za gaz. Jeśli zachcecie aparat usunąć kiedykolwiek podczas pierwszego roku z powodu niezadowolenia, potrzeba nas tylko zawiadomić o swem postanowieniu. Natychmiast aparat usunemy a opłata za dzierżawę też zaraz ustaje.

WYPEŁNIĆ TEN KUPON — NIE ZWLEKAJCIE

THE PEOPLES GAS LIGHT & COKE COMPANY.  
Public Service Company of Northern Ill.  
Western United Gas and Electric Company  
Proszę o przesłanie mi szczegółowych informacji o ogrzewaniu mego domu gazem.  
Nazwisko .....  
Adres .....  
Miasto ..... Telefon .....

© 1933, The PGL & C Co.

House Heating Division

THE PEOPLES GAS LIGHT AND COKE COMPANY

Ta Oferta Jest Także Ważna dla Osob, w Którym Gazu Dostarczają

Public Service Company of Northern Illinois  
Western United Gas and Electric Company

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott







## NOTATKI REPORTERA

Dzisiaj w sali na Trójkowie.

Dzisiaj, o godzinie 7:45 wieczorem, w sali wyższej szkoły św. Trójcy, przy narożniku West Division i Cleaver ulic, odbędzie się ważny wiec wszystkich obywateli, urządzony staraniem t. zw. Near Northwest Community Council. Omawiane będą sprawy obchodzące każdego obywatela posiadającego własny dach nad głową.

Jutro ćwiczenia skautów na Młodziankowie.

Cwiczenia skautów przy Osadzie nr. 14ty Zjednoczenia odbywają się w każdą sobotę między 3 a 4 po południu. Chłopcy od lat 9 do 18, którzy chcą wstąpić do skautów Zjednoczenia mogą się zgłaszać w soboty, o godzinie 3:00 po południu do sali na Młodziankowie. Komitet Skautingu Osady nr. 14ty przy Zjednoczeniu stanowią: X. Andrysiak, kapłan; Emil Palewicz, przewodniczący; B. Tragarz, Jan Jamnik i Piotr Ptaszek, sekretarz prot.

Keslik po wypadku zmarł w powiatowym szpitalu.

Józef Keslik, lat 42, z p. nr. 3353 Montrose avenue zmarł wczoraj w szpitalu powiatowym. Przy narożniku Diversey i Moody avenues na Keslika autemobilem swoim najechał Jan Haselgruber, z p. nr. 2009 Roscoe ulica i śmiertelnie go ocalał, za co też Haselgrubera aresztowała policja na stacji Cragin.

Grobla Marynarki otwarta będzie dnia 1go października.

Grobla Marynarki (dawniej Grobla Miejska) otwarta będzie dla mieszkańców miasta i gości do dnia 1go października jak podaje zarządca przystani, William J. Lynch. Zabawa na Grobli Marynarki każdego roku kończy się w „Dzień Pracy”. W roku bieżącym z powodu odbywającej się wystawy światowej zabawa tam zakończy się dopiero dnia 1go października.

Przy topieniu smalcu matka z synkiem zostali poparzeni.

Pani Stefanja Marczak, lat 24, zamieszkała p. nr. 8250 Buffalo avenue, w South Chicago została fatalnie poparzona wraz z synkiem swoim, Piotrusiem, lat 5, podczas topienia smalcu na piecu kuchennym. Przypadkowo smalec ten zapalił się od płomieni przyciemn ubrania na chłopczyku stojącym tuż przy piecu także się zapaliło. Matka pobiegła synkowi swemu na ratunek i w ten sposób została poparzona. Mały Piotruś w strasznych męczarniach zakończył swój krótki żywot w szpitalu „South Shore”. Pani Marczak poparzona na twarzy i rękach znajduje się pod opieką lekarza.

Dzisiaj do północy podatek od sprzedaży musi być zapłacony. Dzisiaj, o północy upływa

Bandyci Zrabowali w Banku \$46,000.

Amery, Wis., 15. września. — Szajka bandytów napadła onegdaj na tutejszy bank Union State i zrabowała około \$46,000 w gotówce i papierach wartościowych.

Władze, które wdrożyły bezwzględnie pościg, przypuszczają, że jest to ta sama szajka, która w poniedziałek obrabowała wóz pociągów kolejowej Kompanii Ekspresowej w St. Paul, Minn., zabierając około \$60,000.

Szef policji w St. Paul powiada, że są pewne poszlaki, iż napady rabunkowe pozostają w związku z aresztowaniem Rogera Touhy'ego, notorycznego gangstera i jego trzech kamratów, którzy czekają na rozprawę jako oskarżeni o porwanie Williama Hammę w St. Paul. Podejrzewa się, że rabunków dokonała szajka Touhy'ego aby zdobyć pieniądze na kosztą jego obrony.

termin spłaty podatku 2 procentowego od sprzedaży, jaki przemysłowcy mają zapłacić za miesiąc sierpień. Jutro już będą musieli przemysłowcy zapłacić z opłatkami dopłać do każdego rachunku 25 procent co stanowić ma karę.

W dzień połowu zebrano \$31,000.

Organizacje należące do Chicagowskiej Federacji Dobroczynnej (Chicago Federated Charities) zebrały razem około \$31,000 w dzień połowu na ulicach chicagowskich, jaki się odbył w ubiegły poniedziałek, o czym donosi panna Ellen Babcock, prezeska federacji.

Wróblewski jednym z trzech policjantów pozabawionych posad.

Komisja Służby Cywilnej wczoraj po przesłuchach pozabawiała posad trzech policjantów chicagowskich za „postępy niegodne z przepisami policjanta”. Edward J. Wróblewski, ze stacji przy West North avenue, którego znaleziono w mieszkaniu apartamentowym pani Earl Melvin Rapp, z p. nr. 4032 Kammerling avenue, na mocy zażalenia wniesionego przez męża tej kobiety został pozabawiony gwiazdy policyjnej i wydany. Śladami Wróblewskiego poszli także policjanci Lee Johnson ze stacji przy Fillmore ulicy i Jan H. Evans, ze stacji przy Stanton avenue. Pierwszy przemocą pchał się do samochodu, w którym sama siedziała pani Lee Brown, z p. nr. 2114 Sedgwick ulica, ostatni zaś pod oknem domu p. nr. 308 East 31sza ulica, gdzie mieszka pani Artie Jackson, bawił kobietę tą wygwizdywaniem różnych miłosnych melodii. Przytłapał go zastępca kapitana Jan T. Cartan.

Z KAMILOWA.  
(Archer Limits.)

Z kanoniczną wizytacją na Kamilowo przybędzie J. E. ks. biskup sufragani B. J. Sheil, D. D., który we wtorek, dnia 3go października, b. r. udzieli w kościele parafialnym św. Kamila Sakramentu Bierzmowania dzieciom szkolnym i starszym osobom, którzy nie byli bierzmowani. Bierzmowanie odbędzie się począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Miejsce przybożecz ks. Bolesław Kasprzycki uprasza parafjan, ażeby do zapisu do bierzmowania zgłaszali się bezwzględnie na plebanję, możliwie w przyszłym tygodniu.

**WIEBOLDT'S**  
PRZY MILWAUKEE AVE.  
blisko ASHLAND—Armitage 1000  
Kupujcie w Sobotę od 9:30 do 9

**MODNE OXFORD OKULARY**  
Z Najlepszymi Tętnami Szkłkami  
TYLKO NA TE SPRZEDAŻ  
Te piękne nowoczesne okulary do patrzenia z bliska albo w dal, będą starannie dopasowane do waszych oczu przez naszych zdolnych optymistów.  
**PRZYJÓDZIE DLA ZABADANIA WZROKU**  
NIC NIE LICZYMY ZA EGZAMINACJĘ  
Pierwsze Pięć.

**OAK ZELÓWKI**  
Podbite do trzewików jakiejkolwiek wielkości napoczekaniami albo dostawione darmo do Waszego domu. Gwarantowane.  
**39c**  
Na Balkonie.

## Nowy Dentysta Polski Na Trójkowie.



DR. M. KAMIŃSKI.

Od niedawna powiększył grono dentystów polskich Dr. Mieczysław Kamiński, syn starych osadników trójkowskich, pp. Walentego i Marii Kamińskich. Dr. Kamiński jest wychowankiem Trójkowa. Pobierał nauki elementarne w szkole parafialnej św. Trójcy; kurs średni w Wyższej Szkole św. Trójcy; zaś dalsze swe studia dentystyki chlubnie ukończył na Uniwersytecie Loyola, w Chicago College of Dental Surgery. Popularny nie tylko na Trójkowie ale zarówno w szerszych kołach wśród młodzieży na Polonji, zaznaczał się nie tylko swą zdolnością niezwykłą, ale grzecznością i starannością.

Dr. M. Kamiński jest członkiem Tow. Najsw. Imienia Jezus, chóru męskiego par. św. Trójcy, Stow. Polskich Studentów przy Uniwersytecie Loyola, oraz licznych towarzystw tak kościelnych jako też narodowych i społecznych.

**Zjazd i Koncert Okregu 1go Z. S. P.**

Już tylko dwa tygodnie do zjazdu i koncertu 1-go Okregu Z. S. P. a jeszcze nie wszystkie chóry nadesłały pieśni do koncertu. Podług uchwały Okregu wszystkie chóry obowiązane są wziąć udział w koncercie. Prosimy odpowiedzieć niezwłocznie, gdyż program pójdzie do druku. Odpowiedź nadsyłać należy na ręce K. C. Grabowskiego, 11 N. Ashland ave.

Bilety można nabyć od wszystkich chórów i poszczególnych członków. — J. K. Wierczok, prezes.

Krawce i szewcy.

Móź, że krawców i szewców przesilił przez przetak. To byli szewcy. Drudzy zostali w przetaku, krancili się tam tak długo, aż jam się w głowach domońcilo. Łostali glupkowate, głuche i nime. To byli krawcy.

## "Bunco" Na Korzyść Domu Starców.

Pod egidą dzielnie pracującego Stow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa, w Avondale, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party” w przyszłą niedzielę, dnia 17go września, w Domu Starców, przy N. Ridgeway i Schubert ave., począwszy o godz. 2-ej po południu.

Komitet zajmujący się zabawą postarał się o mnóstwo użytecznych i wiele wartościowych premii, które służyć będą za nagrody dla tych, którym szczęście w grze tej sprzyjać będzie.

Wszelki bowiem dochód z tej zabawy przeznaczony jest na korzyść jednego tego rodzaju przytułku dla naszych staruszków. Cel więc ze wszelkimi zasługującymi na poparcie. Pomóżmy czcigodnym Siostrzom Franciszkanom w ich nadszy czaj mozolnych zabiegach i trudnościach materialnych z jakimi się ustawicznie borykać muszą, ażeby utrzymać tę instytucję, dającą schronienie tym dla których w starości we wielu wypadkach wyrodne dzieci poskapiły im kawałek dachu nad głową. Pamiętajmyż na słowa Chrystusa Pana: „Cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, Mnieście uczynili”.

**Zebrania i Posiedzenia.**

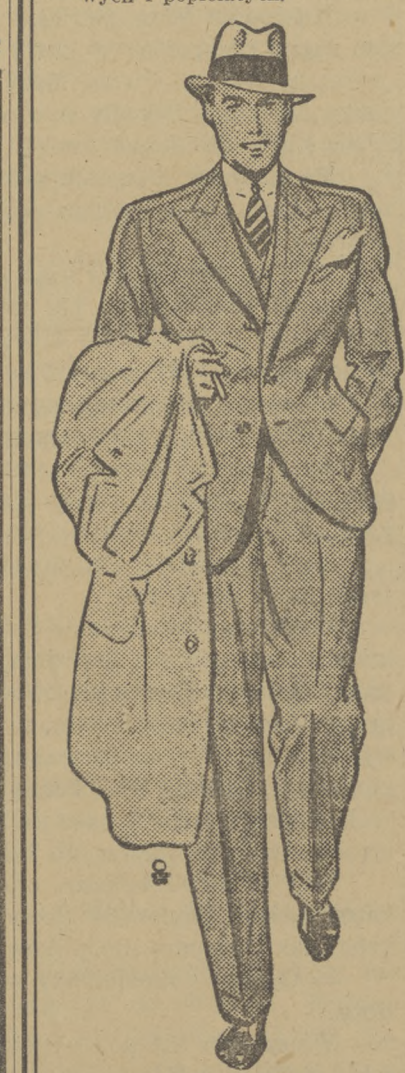
Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków i członkinie, że Tow. Matki Boskiej Leżaniskiej Nr. 475 Z.P.R.K. będzie miało posiedzenie w piątek, dnia 15go września, o godzinie 7:30 wieczór w sali zwykłych posiedzeń. Zaprasza się wszystkich członków, aby przybyli, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Obecność jest wymagana. — Jan Pasko, prezes; J. Tasior, sekret. fin.

Tow. Borzeć im. Majora L. Łukowskiego, Z. N. P.

W przyszłą niedzielę, dnia 17go września, członkowie wystąpią na bal Tow. Ratunkowego Gm. Borzeć, który odbędzie się w sali ob. Stefanika. Zbiórka o godz. 7-ej wieczorem pod salą zabawy. Miesięczne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 19go września.

## WIELKIE OTWARCIE PALACE CLOTHING CO. 1256 MILWAUKEE AVENUE

Pomimo stale wzrastających cen na wełnę i robotę, MY NIE PODWYŻSZYLIŚMY CEN, ponieważ zapracowaliśmy się w towar w ten sposób, który byłby najniższy. Każde ubranie lub palto było zrobione co do stylu jak i gatunku, według najnowszych specyfikacji i jest gwarantowane 100% wełny. — Wielki wybór najnowszych kolorów i deseni, granatowych, brązowych i popielatych.



Nowe Amerykańskie  
Najlepsze  
**UBRANIA  
I PALTA**  
Letnie i Zimowe

WARTOŚCI \$20 i \$25

**\$12.50**

JEDNO I DWURZEDOWE  
**UBRANIA**  
z Czystej Wełny  
Każdych Rozmiarów

WARTOŚCI \$30.00 DO \$35.00

**\$16.50**

**DARMO**  
**\$5.00 PALTO**  
Od Deszczu

każdemu kupującemu ubranie, palto letnie lub zimowe.

ZA DARMO  
praszamy przez cały rok ubranie u nas kupione.

Nie Liczymy za Przeróbki

**PALACE CLOTHING CO.**  
1256 MILWAUKEE AVENUE  
sklep otwarty w sobotę do 10 w., poniedziałek do 9 w., we wtorek do 9 w.

## Nie Myśleli o Brzytwach.



Kiedy Wade Van Orman (z prawej) i Frank Trotter, uczestnicy zawodu o puchar Bennetta, opadli na ziemię w lasach blisko Sudbury, Ont., nie było brzytwy w ich bagażu. Fotografia pokazuje brody, jakie im urosły w ciągu ich marszu do cywilizacji. (Kliska Int. News.)

## 1,370 Nauczycieli i Nauczycielek Straciło Posady.

Rada szkolna miasta Chicago onegdaj ogłosiła listę nauczycieli i nauczycielek w liczbie 1,370, którzy w obecnej kampanji oszczędnościowej potracili posady w szkołach miejskich.

Według listy nam przedstawionej, 19 Polaków i Polek idzie wstawkę, a mianowicie:

Guzik Feliks A., ze szkoły Kelly Junior High.

Stuchlik Helena L., z freb-  
lówki.

Szulcowska Józefa A., z freb-  
lówki.

Chrzanowska Helena, z freb-  
lówki.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich wymagana. — Ludwik Makowski, sekret. prot.

Tow. Kawalerji Polskich Ułanów gr. 1267 Oddział Z. P., odbędzie swe regularne posiedzenie w niedzielę, dnia 17go września, o godz. 2-ej po południu w sali pnr. 2201 N. Damen ave. — W. Borzewski, prezes; J. Dynek, sekret. fin.

## Nie Bawmy Się w Ciuciubabkę — Wołano Na Przesłuchach w Sprawie Trunków.

Komisja Stanowa Prowadzi Przesłuchy w Budynku Powiatowym.

Abby już w grudniu mieć odpowiednie prawa, kiedy to prohibicja zostanie po karku, aby w całym stanie Illinois mieliśmy prawa odnoszące się do sprzedaży trunków alkoholowych, specjalna Komisja Kontroli nad Trunkami w stanie Illinois, prowadzi przesłuchy w budynku powiatowym.

Na przesłuchach odbytych onegdaj ci, których wezwano prosili komisję stanową, aby już teraz zezwoliła na sprzedaż piwa i wódki tym, którzy tego żądają, aby nie „bawiono się już więcej w ciuciubabkę”, nie prowadzono tajnego handlu wódecznością.

Komisja ta w miesiącu październiku lub listopadzie na regularnej sesji posłów i senatorów stanowych, spodziewa się przedstawić oświadczenia mające na celu kontrolę nad trunkami alkoholicznymi.

Właściciele piwiarni, które powstały i powstają jak grzyby po deszczu, mieli w osobie adwokata A. L. Cronina swego przedstawiciela na przesłuchach, który zarówno jest przedstawicielem stowarzyszenia „Tavern and Cafe Owners Association” w stanie Illinois.

Cronin, stając przed komisją powiedział, że jego klienci są już przekonani, iż „lud wykaże, że chce pić wódkę wtedy kiedy ją zapagnie”.

„Pozwólcie nam wódkę sprzedać otwarcie”, wołał Cronin. „Usuńcie wszelkie zasłony, połączcie tylne pokoje z wyszynkiem lub kawiarnią, aby się nie działo to, co się obecnie dzieje”.

Lekarze, aptekarze, browarnicy i restauratorzy stawali przed komisją. Przemawiał także dr. Austin Haydn, prezes Chicagowskiego Tow. Lekarzy, który choć nieoficjalnie apelował do członków komisji, aby

wolno było lekarzom w Chicago „likier dobrej jakości sprzedawać po możliwie jak najniższej cenie tym, którzy lekarstwa takiego potrzebują, aby oni nie byli pokrzywdzeni lub zmuszeni do placenia zbyt wysoki cen”.

William Smale, właściciel apteki pn. 104 South Michigan ave., od wielu lat członek Chicago Retail Druggists' Association, powiedział, że aptekarze w całym kraju, którzy sprzedają wódkę od czasu natania prohibicji, dzielnie się spili, gdyż tylko 2 procent ich karano za przekroczenie prawa „suchego”. 5,000 aptekarzy w stanie Illinois jak powiedział p. Smale, nadal zajmować się będzie sprzedażą wódki, alew butelkach, nie na kieliszki.

E. H. Ernst, prezes State Brewers' Association, — Jan Hart z Aurora i Jerzy H. Kiefer z U. S. Brewing Company, przemawiali we własnych interesach browarników. P. Ernst powiedział, że wszyscy browarnicy łączą się z komisją w celu zaprowadzenia „prawdziwej wstrzeźliwości”, dodając, że „piwo powinno być dostępne dla każdego po cenie umiar kowanej”. Pan Kiefer dodał: „nie widzę, jak wódkę można usunąć z szynku”.

Przedstawicielami reformatorów onegdaj byli Artur Burrage Farwell, prezes Chicago Law and Order League i Charles E. Miner z Komitetu Piętnastu. Pan Farwell apelował przeciwko „interesom wódeczarnym”. Pan Miner zaproponował, aby nowe prawa włączyły także paragraf, aby wyszynkarzom, którzy pozwolą w swoich salach prowadzić białe niewolnictwo, można odebrać licencje każdego czasu.

**NRA**  
WE DO OUR PART

## DWIE WIELKIE SPECJALNOŚCI

**DLA OSZCZĘDNYCH SOBOTNICH ODBIORCÓW**

Jeżeli będziecie wkrótce potrzebowali nowych mebli, teraz jest odpowiednia pora do zakupu ich. Nigdy już w swym życiu nie zobaczycie tak niskich cen. Wobec już się podwyższających cen, ofiarujemy na następujące trzy dni dwie z największych taniości w całym Chicago. Spróbujcie tylko dorównać temu pięknemu garniturowi porównowemu za cenę w przybliżeniu tak niską jak nasza — przekonacie się, że to niemożliwe. Napięcie spojrzycie na naszą ofertę elektrycznej maszyny do prania! Pomyślcie tylko, otrzymacie **DARMO** 12 paczek płatków mydlanych, znanej marki Automatic, gwarantowane elektryczne żelazko **DARMO** i desko do prasowania, też **DARMO**. Takie oferty nie zdarzają się przypadkowo — musimy je dla was starannie wyznaczyć.

**Składy Otwarte Wieczorami We Wtorki, Czwartki i Soboty**

**\$5.00 WPLATY** Wyobraźcie sobie! Ten elegancki 2 sztukowy garnitur do parloru będzie dostawiony do Waszego domu tylko za \$5 wplatę! Reszta możecie spłacić w małych tygodniowych albo miesięcznych ratach, zgodnych z Waszym dochodem. Ten garnitur jest polistrowany ładną amerykańską frizurą. Ma dwie duże poduszki na sofie do parcy. Obustronne, sprężynami wypełnione i pościelone do siedzenia. Grubo rzeźbione ramy. Specjalnie... **\$77.50**

**DARMO**  
Dobre gwarantowane elektryczne żelazko, jedna Master-Built deska do prasowania i 12 paczek Automatic płatków mydlanych delemy absolutnie darmo z każdym zakupem Viking elektrycznej maszyny do prania.

**Największa Oferta w Całym Chicago**  
Dla każdego płacić \$15 do \$100 za maszynę do prania, kiedy ta doskonała elektryczna maszyna wykona pracę tak dobrze jak najlepsza z nich a lepiej niż większość, choć kosztuje tylko \$85.95 wraz z gwarantowanym elektrycznym żelazkiem, deską do prasowania i 12 paczkami Automatic płatków mydlanych, ofiarowanych **DARMO**. Gwarantujemy to maszynę pod każdym względem.

**SPECJALNE CECZY**  
• Długa porcelanowa sanitarna wanna  
• Ciepła metalowa wyścielona z balonowymi walcami  
• Mem entralnie działający przyspieszacz  
• rządz bezpieczeństwa przez wyszczepienie  
• Ciepły aluminiowy agitator  
• Podstawa ze stali na automobile  
• Nadzwyczaj silny motor

**\$36.95**

**CHICAGO'S LATEST CHAIN OF FURNITURE STORES**  
**GENERAL FURNITURE CO.**  
1155-57 MICHIGAN AVE. 2ND FLOOR  
3224 S. ASHLAND AVE.  
CORN 22-23 HOUSTON AVE.  
1709-15 W. CHICAGO AVE.  
730-43 W. 62ND ST.  
6155-59 S. HALSTED ST.  
1101-3 S. BELMONT AVE.  
4204-08 W. NORTH AVE.  
2605-12 W. NORTH AVE.  
2047-49 MILWAUKEE AVE.  
3910-12-14 W. 26TH ST.  
1600-15 LOOMIS STREET



## DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## TERMS OF SUBSCRIPTION

One year \$5.00

Six months 3.00

Three months 1.75

In Chicago by mail for 1 month .35

To Europe for one year 8.00

To Canada for one year 6.00

All letters shall be addressed to

## PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie \$5.00

Półrocznie 3.00

Kwartalnie 1.75

W Chicago pocztą miesięcznie .35

Do Europy rocznie 8.00

Do Kanady rocznie 6.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY  
1455-57 West Division Street  
CHICAGO, ILL.  
Telefon Brunswick 7040.

## Idźcie Do Szkół Wieczornych.

Dnia 18go b. m. rozpocznie się wieczorna nauka w szkołach publicznych, ale zapisać trzeba się już teraz — dzisiaj albo jutro między 6 a 10 godziną wieczorem.

Potrzeba oszczędzania zmusiła miejski Wydział Szkolny do ograniczenia liczby szkół wieczornych, jednakże będzie ich sześć, w których można będzie pobierać naukę najrozmaitszych przedmiotów.

Będzie więc prowadzona regularna niższa szkoła, oraz szkoła wyższa, to znaczy Grammar School i High School a oprócz tego będą kursa specjalne techniczne i handlowe i wreszcie także specjalne klasy dla kandydatów na obywateli, gdzie można się będzie nauczyć czytać i pisać po angielsku, zapoznać się z historią amerykańską i przygotować się do otrzymania obywatelstwa St. Zjednoczonych. Zaś na kursach technicznych można się uczyć prawie wszystkich rzemiosł, podczas gdy w klasach handlowych można zdobywać naukę wszystkich umiejętności i wiadomości, wchodzących w zakres pracy biurowej i prowadzenia interesu.

Blizszych informacji można zasięgnąć w szkołach: Austin, 231 North Pine ave., Crane, 2245 Jackson blvd., Englewood, 6201 Stewart ave., Fenger, 112-ta ulica i Wallace, Lake View, 4015 N. Ashland ave. i wreszcie Schurz, 3601 Milwaukee ave.

Przy zapisaniu się trzeba zapłacić pięć dolarów, które jednak będą zwrócone w końcu roku tym, którzy regularnie będą uczęszczali na naukę.

Dodać tutaj jeszcze trzeba, że kredyty otrzymane za naukę na kursach wieczornych uznawane są wszędzie tak samo, jakby się kończyły szkole dzienna.

Co rok o tej porze nawołujemy rodaków naszych, żeby korzystali ze szkół wieczornych, a przedewszystkiem żeby uczyli się języka angielskiego. Robimy więc to samo i teraz, wywołując nieumiejących po angielsku, ażeby się do szkół wieczornych zapisywali.

Niejednemu ciężko będzie dlatego, że do szkoły będzie miał daleko i nie będzie mógł pozwolić sobie na wydatek tramwajowy. W takich razach trzeba żeby się ktoś podjął zorganizować lokalną grupę chcących się uczyć po angielsku pisać i czytać, wyszukać odpowiedniej sali i udać się do Wydziału Szkolnego żeby naznaczyć nauki. Takie klasy można tworzyć tylko dla kandydatów na obywateli, ci natomiast, którzy chcą ukończyć szkołę elementarną albo szkołę wyższą, muszą jeździć do wymienionych szkół.

Dziś wielu ludzi bez pracy nie wie co z czasem robić. Tacy tam bardziej winni się zapisywać do szkół wieczornych.

Rodzice, posiadający dzieci w wieku poza szkolnym a będące bez pracy, winni korzystać ze szkół wieczornych i do nich posyłać dzieci na naukę np. na naukę pisania na maszynie, rachunkowości, korespondencji handlowej itp. umiejętności.

## Kult Złotego Cielca.

Kult XV. wieku a ściślej odkrycie Ameryki jest początkiem epoki, której koniec obecnie przeżywamy. Śmiało powiedzieć można, że symbolem tej epoki jest złoty cielce. Mimo wielkiego rozwoju idei chrześcijańskiej, mimo niebywałego wzrostu wpływów rasy białej na świecie, a temsamem ogromnego powiększenia się zasięgu kultury europejskiej, która zdawałoby się opierać na fundamencie idei Chrystusa, nigdy materializm nie przeniknął więcej życia tak narodów i państw całych jak poszczególnych jednostek ludzkich jak w tej właśnie epoce. Czoło

wiek w przeciwstawieniu do średniowiecza poprostu zapomnieli co jest właściwym sensem jego życia tu na ziemi. Rasę białą ogarnęła duchowa ślepotą. Boć jakże mało jeszcze dziś, nawet wśród najgorliwszych praktykujących katolików, spotykamy ludzi, którzy zastanawiali się nad właściwym sensem życia. Jakże mało jest wśród ludzi, nawet najlepszych, takich, dla których chęć życia lub wyzyska — względnie dążenie do zdobycia możliwie dużego majątku lub też życia z mniejszym lub większym komfortem nie stanowiłoby jedynego celu i świadomego zdania.

Wartość człowieka jeszcze dzisiaj w życiu potocznym określa się prawie zawsze wysokością kredytu finansowego. Pieniądz stał się panem wszechwładnym. Przynać prawda musimy, że to nastawienie życiowe, że ta właśnie ideologia na codzień przez długi czas dawała człowiekowi dużo. Zrobiła go bogatym, uczyniła go mądrzejszym i uzbudziła go w narzędzia, które otworzyły człowiekowi prawie że nieograniczone możliwości. Cały postęp w technice i we wszystkich prawie naukach jest przecież tego wyrazem.

Ale jednej rzeczy ideologia ta człowiekowi nie dała, bo dać nie mogła: nie uczyniła go lepszym. Dowodzić tego zdaje się nie potrzebujemy, gdyż stwierdziło to już dużo innych, a dowody przez nich przytoczone, są niezliczone. Zresztą wystarczy, że każdy z nas, bez względu na stopień społeczny na jakim się znajduje, czy on będzie drobno-mieszczaninem, czy przemysłowcem lub wielkim kupcem czy on będzie robotnikiem czy zawodowym intelektualistą o akademickim wykształceniu, czy on będzie rolnikiem czy ziemianinem, zrobi własny rachunek sumienia, spojrzysz na siebie a stwierdzi, że mniej lub więcej kult pieniądza w nim tkwi. Nic zresztą dziwnego, jeżeli uznamy, że kult ten rozwijał się kilkadziesiąt lat i przenikał wychowanie człowieka od chwili, kiedy odczuje pierwsze wrażenia świetlne do chwili kiedy oczy na zawsze zamknie.

Czyż nie nam nie powie n. p. codziennie spotykany fakt że dziecko, które zaczyna chwytac przedmioty daje się do wyboru książkę lub pieniądź i z zadowoleniem się przyjmuje fakt, gdy dziecko chwyci pieniądź, co ma być wrobbą, że będzie kiedyś bogatym człowiekiem. A jakże często nawet ludzie t. zw. porządni i dobrzy zamecają człowieka umierającego, żądając od niego wydania najrozsądniejszych zarządzeń dotyczących jego majątku, jako przyszłego spadku. Nawet ludzie najlepsi dowiedziawszy się o śmierci znajomego nie zastanawiają się nad ważnością tego zdarzenia jako początku nowego życia, pozagrobowego, lecz odrzucają zastanawiać się zaczynają nad tem: a co po sobie pozostawi, oraz komu spadek przypadnie? Nawet śmierć stała się w życiu potocznym mniej lub więcej dobrym interesem. Wiele chyba nie minie się z prawdą, stwierdzając że człowiek nie tylko, że nie stał się lepszym w ostatnich kilkuset latach ale raczej gorszym. Człowiek białej rasy zmaterializował się do ostateczności.

Szukając istotnych powodów wszystkich przeżywanych kryzysów, znaleźć je możemy tylko w człowieku samym. Więcej nam da analiza siebie samego i rozbiór własnego ustosunkowania się do życia, niż najmłodniejsze i najuczciwsze gromadzenie danych statystycznych. Wszystko to, co ludźmi bardzo mądrych i doświadczeni podają jako powody przeżywanych kryzysów, może być słuszne, lecz są to tylko objawy wtórne, powody mniejsze, wypływające z właściwego zła, któremu na imię materializm. Zresztą każdy przyznać musi, że nawet zaspokojenie wszystkich potrzeb, a ilość ich jest nieograniczona, nie daje człowiekowi zadowolenia, że nawet ten, który zgodnie z zasadą żyć i wyżyć się, użył ile tylko pragnął, jest niezadowolony, zniechęcony i rozczarowany.

Zdawałoby się, że to co wyżej powiedzieliśmy powinno dać podstawy do pesymizmu. Przeciwnie. Stwierdzając to wszystko przepojeni jesteśmy optymizmem i z radością i śmiało patrzymy w przyszłość. W życie weszło już młode pokolenie, pokolenie, które wprawdzie wyrosło na tych samych zasadach jak poprzednie pokolenia, lecz które przekonało się na własnej skórze o tem, że dotychczasowy stosunek człowieka do życia jest fałszywy.

## POZNAN PRZYKŁADY ŻYCIA POCCZIWEGO.

„Gdy raz odwiedziła Maria Leszczyńska królowa francuska swoją chorą damę palacową margrabinię de Buffler, rzekła chora: Jakże mi przykro, że Wasza królewska mość trudzi się do mnie tak wysoko i po tak przykrych schodach. — Czyż nie wiesz — odpowiedziała dobra królowa — że dla mnie każde schody dobre, kiedy odwiedzam tych których kocham”.

„W ciężkiej dla wszystkich podróży, nie godzi się swoich ciężarów na barki cudze wrzucać”.

Z listów Mickiewicza.

Wrażenia z Objazdu  
Kolonji Polskiej  
w Południowej Am.

strach, jako że takiej zawieruchy nigdy jeszcze nie przeżywali. Tego samego dnia przysłał jakiś podenerwowany osobnik. Przedstawił się p. dr. Biernackiemu, tymczasowemu administratorowi kolonii, żądając natychmiastowego wydania wszelkiej broni, znajdującej się w posiadaniu kolonistów, oraz oddziału polskich ochotników.

Nie pomagały perswazje, że broni wydać nie można, bo kolonizacja w lesie broni jest każdej chwili potrzebna. Ze Polacy jako „strangers” — cudzoziemcy do wewnętrznych walk politycznych mieszać się nie mogą. Wszystko daremnie. Jegomość ten, oficer rezerwy, groził rewolwerem i nocnym napadem na kolonję.

W końcu jednak odezwała się w nim struna rycerska, tak charakterystyczna u każdego Brazylijana. Zrezygnował nagle z pretensji. Na odchodem prosił mnie tylko o modlitwę dla sprawy rządowej. Potem na czele swego oddziału pocałował w las.

Bogu dzięki, oddziały rewolucjonistów ominęły naszą kolonję. Posuwały się z błyskawiczną szybkością naprzód, staczając niedaleko nas kilka większych walk, jak np. pod Baixo Guan-du, gdzie obficie lała się krew bratnia.

Mogłem więc spokojnie wyjechać na dalszy objazd kolonii polskich w stanie Espirito Santo.

Jadę w towarzystwie p. dr. Biernackiego, który chce mi towarzyszyć do Collatiny. Leje jak z cebra. To też muły nasze ostrożnie stąpają po rozmołkłej glinie. Robi się ciemno, a my jesteśmy w drodze. Na szczęście liczne świetliki, fosforyzujące zielonkawymi światłami, oświetlają nam drogę. Wreszcie przyjeżdżamy do kolonii Montecarlo — Jasnej Góry. Tak bowiem nazwali kolonisci to nowe osiedle na cześć Częstochowskiej. Woda potokiem spływa z ubrań i mułów. Owe 26 km. przebyliśmy w 5 godzinach.

Na drugi dzień nabożeństwo. Bolesław Ruszczycki ze Stanisławowa, student weterynarii i harcmistrz, a obecnie kolonista-konkwistador, zbudował maleńką kapliczkę z drzewa kolorowego. Tam się odprawili obrzędy święte.

Jest cudowny poranek. Oślepiające słońce wysusza ścieżki i roztopi. Wziewa idą nasi. Idą z dalekich pikadonów z pieśnią pobożną na ustach.

Przystępują gromadnie do świętych sakramentów. Ponieważ niema krzesel, słucham spowiedzi św., siedząc na pniaku

## Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 6-IX.

Kandydat republikański na mayora miasta Buffalo, pan G. A. Davis, na pilnik Kola Śpiewackiego wypowiedział niezwykle ważną mowę dla naszej Polonii amerykańskiej w ogólności, a dla Polaków buffalolskich w szczególności.

Przedewszystkiem wykazał zdziwienie, że aczkolwiek Polacy starają się o wykłady języka polskiego w szkołach wyższych (high schools), nieczego się dotychczas nie wystarali.

„Nie idzie tu o jakiś rasowy konflikt, ale o kulturę polską, która jest warta poznania”. Mówca powiedział, że „język polski jest tak bardzo w użyciu codziennie w Buffalo”.

Jest to stwierdzenie, że Polacy stanowią duży procent ludności buffalolskiej, prawie jedną trzecią część i językiem polskim rozmawiają na ulicy, w domu, w biznesach. Zaprzeczają więc dowodzeniu różnych stuprocentowych, że Polonia nasza liczebnie i językowo nie odgrywa takiej roli, jak głoszą czynniki polskie.

Oddał hołd geniuszowi polskiemu, stwierdzając, że gdyby wyższe szkoły uczyły języka polskiego, polskiej historii i literatury, to młodzież wzbogaciłaby swój umysł wiadomościami o genialnych ludziach w narodzie polskim i o wielkich historycznych czynach narodu polskiego.

„Zarówno język, jak i literatura, jak i historia Polski powinny być regularną częścią edukacji tych, którzy tego sobie życzą. Nikomu to skłócić nie może i wiele młodzieży dziś wzrastającej, będzie wdzięczna za tę sposobność”, powiedział pan G. A. Davis.

Mówił to nie „zacierzawiony patriota” polski; mówił to nie Polak starorajski, nie umiemyj po angielsku, ale wybitny Amerykanin, wysoki urzędnik miejski.

W opinii tego Amerykanina powinna młodzież uczyć się języka polskiego, gdyż język polski nie ustępuje żadnemu pod względem kulturalnych wartości.

## Pocieszne Kawały Językowe

Ze wszystkich referatów na dorocznym zjeździe Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce najkapitałniejszy był referat red. Ernesta Lillena ze Stevens Point, Wis.

Kapitałność referatu polegała na zebraniu i zgrupowaniu „kwałów językowych” w pismach naszych. A że „kwały” takie się zdarzają — może nawet za często — w to nie należy wątpić. Zresztą czytacie sami referat red. Lillena:

Największe spustoszenie w tych naszych przekładach czyni: 1. forma bierna czasownika, niewłaściwa językowi polskiemu, 2. Imiesłów czasu teraźniejszego, 3. Zaimek osobisty, w 80 razach na 100 zbędny, 4. Zaimek względny: który.

Nieobłądło okazuje się nietylko w dziennikach, w rubrykach bieżących wiadomości, obrabianych w pospiechu. Nawet w tygodniku, i to w artykule redakcyjnym, na domiar zaopatrzonym w podpis autora, czytamy: (podkreślenia dodane).

Z uznaniem należy podnieść KRYTYCZNY i ostrzegawczy głos przeciw BEZKRYTYCZNEMU entuzjazmowi i nieuzasadnionemu nadejściu i OBIETNICOM, jakie niektórzy OBIETCZYLI sobie i innym...

## IMIESŁÓW

Czterech chłopców, bawiąc się w lesie, znaleźli dużą grudę złota w stanie pierwotnym ważącą 15 funtów oddając ją policji w Windsor. — (czterech znaleźli oddając!...)

Będący w ruchu pociąg najeżdżał na przejeżdżającego na usiągający przed pociągiem przejechał samochodem.

Stanęła na zapale, zapalając suknie. Twierdziła ona, że znalazłszy się w gabinecie magnata za pracą, poczynił jej niemoralne propozycje.

(... ona znalazłszy się, on poczynił).

## Z Przed Czerdziesiąt Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 15go września, 1893 r.

Z Rzymu telegrafują, że

wczoraj odbyło się poświęcenie

nowego pałacu letniego dla

Ojca św., wzniesionego w ogrodach

Watykanu.

Do Chicago przybędzie wkrótce

grono nauczycieli fechtunku

włoskich szkół wojskowych.

Wysłało ich na wystawę ministerjum

wojny.

W Evanston mnożą się rozboje

w zatrważający sposób i nawet

w biały dzień złodzieje plą-

drują mieszkania. A odkryć ich

policja nie umie.

Wystawa prawdopodobnie

będzie przedłużona aż do 15go

listopada.

Dzisiaj na wystawie „Dzień

Kolejowy”.

Jak już wiemy, d. 7go października

w sobotę będzie na wystawie „Dzień Polski”, dnia

9go października, w następny

poniedziałek przypada znow „Dzień

miasta Chicago.”

We Lwowie plac wystawy

zwiedził w tych dniach arcyksiążę

Salvator wraz z małżonką arcyksiężną

Blanką.

Jedynie pieniądze nie pożąda

pieniędzy.

## GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

## PROTEST WYCHODŹTWA NA NOWY ZAMACH!

W pismach tutejszych z dnia 9-go września roku bieżącego ukazało się ogłoszenie o mającem się odbyć Walne Zgromadzeniu Akcjonariuszów Banku Związku Spółek Zrobokowych w Poznaniu, w dniu 12go października 1933 roku, w sali posiedzeń Banku w Poznaniu, za rok obrachunkowy 1932-33, z podaniem porządku obrad.

Pomijając fakt że podane punkty porządku obrad nie mogą być dostatecznie zrozumiałe dla przeciętnego akcjonariusza nie obumazjonowanego ustawami powyższego Banku Związku, na uwagę zasługuje fakt, że zarząd Banku dotychczas nie odstąpił od chęci przeszkodzenia swym amerykańskim udziałowcom od wzięcia udziału gremialnego głosowania przez swych pełnomocników w mających się odbyć obradach podczas Walnego Zgromadzenia w Poznaniu.

Żądanie składania certyfikatów giełkowych by to nie było jest tylko zwykłym podstępem ze strony zarządu powyższego Banku Związku w celu dalszego rozdrabniania i uniemożliwienia amerykańskich głosów, stąd też niesłusznym żądaniem w stosunku do swych amerykańskich udziałowców.

Wobec powyższego żądania, a więc do pracy Panie Redaktorze, rób Pan ile tylko sił starczy, a inne gazety powinny Panu pomóc w tak szlachetnej sprawie a wtedy pokażemy, że my nie siroty.

Jan Zawadzki.

## HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ”

## Kandydat Na Ławnika m. Warszawy Wobec Gremjum Kolegów.

Przewodniczący. — Szanowni panowie, mamy wybrać z posród nas nowego ławnika. Kolega Rozsądnicki zgłosił się jako kandydat i może odpowiadać na zapytania.

Rozsądnicki. — Panowie kolezdy, sprawy miejskie wymagają, ażeby...

Radny Politykiewicz. — Niechno kolega-kandydat zaszeka. Niechno kolega-kandydat odpowie, jak kolega jest ustosunkowany do Paktu Czerw-

Rozsądnicki. — Zdać mi się że sprawa budowy pomieszczeń dla bezdomnych w Warszawie jest dla Magistratu rzeczą ważniejszą od Paktu Czerw-

Radny Politykiewicz. — Tak kolega powiada? Adm się z kolega.

Radny Partyjnikowski. — Proszę kolegi-kandydata, co kolega myśli o nowej Ustawie Uniwersyteckiej?

Rozsądnicki. — Jestem zdania, iż Magistrat winien zająć się w pierwszej linii oszczędzaniem budżetu miejskiego, co zaś do Ustawy, to ona nas wciągnie...

Radny Partyjnikowski. — Kolega-kandydat tak się nadeja na ławnika, jak ja na Ordonowego.

Radny Nosowicki. — Czy kolega-kandydat jest z hitlerystami, jako za ruchem wywoleńczym, czy przeciw?

Rozsądnicki. — Szczerze mówiąc, nie zajmuję się tem, gdyż uważam, że istota regularnej wypłaty poborów panom urzędnikom magistrackim stoi na pierwszym miejscu, a hitlerysty, nie hitlerysty...

Chór Radnych. — Dosyć tej paplania. Pan przewodniczący, kolega Rozsądnicki nie tylko nie ma najmniejszych kwalifikacji na ławnika, ale wprost ciemno chyba jakimś został radnym. Precz z nim! Prosimy o innego kandydata, który rozumiałby o bowiązkach ławnika, tak jak oni istotnie się przedstawiają, to jest wyznaczanie na platformie szerokiej polityki krajowej i zagranicznej. A na miasto stoł. Warszawę nam nagwizdać.

NOWA DYNASTJA.

W Niemczech złączono pięć gmin, stworzono z tego miasto i nazwano Hitlerburg (Gród Hitlera).

Hitlerowi wobec tego zdaje się, że zaczyna tworzyć dynastję, kiedy więc następnego dnia po kreowaniu miasta swego nazwiska położył się spać i coś zachochoł o samej północy w jego sypialni pokrzyknął, zawołaj:

— Co? Ledwie wczoraj zostałem zaliczony do krwi monarszej, a już się zgłaszają duchy przodków, jak w Hohenzollernów pokutująca w ich książce Biała Dama? Ciekawie, kiedy to u mnie mógł być? Czy przadziadek ekonom, czy babcia akuszerka?

## Poradnik Dobrego Zdrowia

## CZY RYBY SĄ DOBRE DLA DZIECI.

Aby na powyższe pytanie dać stanowczą odpowiedź, należy do brzo rozważyć przyczyny, które przemawiają za żywieniem

dzieci rybami lub temu przeciwnie. Narządy cieleśne u dzieci są bowiem daleko delikatniejsze i wrażliwsze, aniżeli u ludzi dorosłych — stąd też każdy błąd w żywieniu ich może mieć o wiele większe skutki.

Przeciw spożywaniu ryb przez dzieci wysuwa się przedewszystkiem niebezpieczeństwo zatrucia ości. Zarzut ten jest jednakowoż tylko częściowo uzasadniony, albowiem istnieje wiele gatunków ryb, których mięso albo jest całkiem wolne od ości, albo też może być bardzo łatwo pozbawione tych ości. Oczywiście, że dzieciom nie powinno się dawać ryb ościстых.

Jako drugi powód przeciwko żywieniu dzieci rybami podaje się zachodzący istotnie często u dzieci wstręt do ryb. Najczęściej jest to tylko przemijający objaw u dzieci w wieku od 6 do 12 lat, przyczyną jego bywa zwyczaj widok ryby — żywej czy zabitej — bardzo — dzieciom niemiły. Uczucie to wstrętu ustępuje, zwłaszcza gdy się

ryb nie przygotowuje w ich obecności.

Za spożywaniem ryb przemawia za to zawartość białka, składników pożywczych, soli mineralnych i witamin, w jakie wchodzi obfitują ryby morskie.

Z tego względu zaleca się spożywanie ryb morskich w miesiącach, w których brak owoców i jarzyn, bo w ten sposób uzupełnić można brak witamin.

Większość ryb morskich zawiera także rzadko spotykany rożek witamin, który zapobiega tak groźnej chorobie angielskiej i przyczynia się do jej wyleczenia. Najwięcej w witamin obfitującym środkiem spożywczym i leczniczym jest traw ryb, wyrabiany z wątroby wato-

łosza.

Ponieważ ryby morskie zawierają daleko, jak się już wyżej powiedziało, tak potrzebne wapno, fosfor, jod i żelazo, przeto zdrowotność ryb jako pożywienia dla dzieci nie ulega najmniejszej wątpliwości, mianowicie, gdy się przytem zważy, że żółdek rybnie mięso trawi szybko i całkowicie, tak, że nawet chorzy dzieciom pokarm z ryb bardzo się poleca.

KS. IGNACY  
POSADZY

## Drogą Pielgrzymów

(Ciąg dalszy).

XII.  
WIELKA ZAWIERUCHA.

Czar wiosny. Niepokojąca wieść. Niebezpieczeństwo najazdu. Tajemniczy gość. Jasna Góra. Ku Słodkiej Rzeki. Tropikalna noc.

Kończyły się dni pobytu mego w Orle Białym, kończyły się objazdy duszpasterskie wśród dziewiczych lasów na północ od Słodkiej Rzeki. Życie religijne było jako tako zorganizowane, fundament pod przyszłe polskie parafie położony.

Były cudowne dni wiosenne. Rzeki, lasy, góry — wszystko pachniało wiosną. Drzewa sapukały, obłazymy, pokryły się miodem liści, czerwonymi jak rubiny. Zakwitły ipe, peroby, graunmy. Śnieżno-białe kielichy kwiatów salsadowali z kwieciami kar-mazynowym, fioletowym i jaskrawo-żółtem. Kwitły storczyki i orchideje, pokrywając wszelkie rozwidlenia i garby drzew, gdziekolwiek się zbiera choć odrobina wilgoci. W podzwrotnikowym słońcu mienili się zwoje filodendronów, które na dół spadają jednym szeregiem na podobieństwo zasłon japońskich.

Wspaniałe „arary” — papugi o pórach, przypominających wszystkie kolory tęczy, tukany, podroskosze, kowale, maciupuchne koliberki — cała ta rzesza ptasia śpiewała, rajcowała, cieszyła się wiosną.

Po działkach i kolonjach zieleniły się półka czarnej fasoli, ryżu i kukurydzy. Bujnie wyrastały młode gaje pomarańczy i kawy. Kury i kaczki prowadziły swe młode. Kolonista odpoczywał po ciężkiej i mozolnej robocie, a oko jego radowało się, gdy patrzył na te owoce swej pracy i pomocy Bożej.

W tem jakiś jeździec przyniósł wiadomość o wielkiej rewolucji w Brazylii. Niektóre stany, pokrzywdzone podczas ostatnich wyborów prezydenta, zbuntowały się przeciwko rządowi centralnemu. Cały kraj ogarnęła krwawa zawierucha.

Uzbrojone oddziały ochotników i wojska sąsiedniego stanu Minas zaczęły wkraczać na terytorjum naszego stanu Espirito Santo. Niektóre zaś oddziały rewolucjonistów zdobyły się nawet przedrzeć przez front wojsk rządowych i posuwały się ścieżkami leśnymi w stronę stolicy. Łada dzień musiały przecho-dzić przez kolonje polskie.

Zrobił się popołen. Tem więcej, że kabokle opuszczali swe chaty, chowając się wraz z rodzinami i dobytkiem w nieprzebytym gęstym lasu dziewiczym.

Kobiety zaczęły płakać i lamentować. Ale i chłopów wzię-



## MARJA UŚWIECIELKA DZIECI

Napisal Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

XVII.

DAWID MARIA PAFARALAHY.

Umarł 22 czerwca 1925, mając lat 14 lub 15.

Najświętsza Panna Marja tworzy świętych wśród dzieci nie tylko u białych, ale także u ludzi barw innych. Czyż my wszyscy bowiem, bez różnicy barwy skóry, nie jesteśmy dziećmi Tego Samego Ojca Niebieskiego i Tej Samej Matki Niebieskiej? Św. Jan, pod krzyżem ludzkość całą przedstawiający, do którego Pan Jezus „wszakując oczyma najświętszą załaniami na Marję, mówił: „Oto Matka twoja,” był barwy między białą a czarną, aby ludzie wszelkich ras znali swą godność w stosunku do Marji. Jezus także, jako palestyńczyk, i Marja, jako palestynka, byli cery ciemniejszej. Niezadługo świat „biały” zadziwi się nieprzeliczoną liczbą Świętych z pośród ludzi świata „kolorowego.”

W następnym żywocie poznamy i drugą rzecz bardzo interesującą, a mianowicie, szybkość z jaką Najświętsza Panna potrafi dusze uświęcać.

Dnia 24 sierpnia r. 1923 przybył do zakładu dla trędowatych w Moranie (Madagaskar) chłopczyka lat dwunastu lub trzynastu, silnie już opanowany przez trąd tuberkuliczny. Dawid był synem rodziców pogańskich z Mahazoarivo. Miejscowość ta jest niedaleko Amady w prowincji Ambositra, znanej ze szczególnej czci dla Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny.

Dawid, choć poganin, od samego początku dał się przez wszystkich w zakładzie polubić. Był on skóry bardzo czarnej, ale duszy biały. Był bowiem dobry i nad wiek pobożny, miły i uczynny, pilny i gorliwy. Zaraz też prosił, aby był przygotowany do Chrztu Św. Dawid tedy z takim zapalem uczył się katechizmu i tak szybko postępował w pobożności i cnocie, że jeszcze pięć miesięcy nie upłynęło, gdy 20 stycznia 1924 „dopuszczony” był do Sakramentu Odrodzenia. Jego miłość ku Najświętszej Pannie była tak czuła, a nabożeństwo do Niej tak rzewne i budujące, że prócz imienia Dawid dano mu imię Marja.

Dawid To Imię Matki Bożej należał ocenił i starał się być jak najgodniejszym Je nosić.

Wkrótce spotkała go druga radość, gdy w uroczystość Oczyszczenia Matki Boskiej przypuszczony był po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Zaś 3 kwietnia był bierzmowany.

Dawid Marja, o ile mu choroba pozwalała przystępował do Komunii Świętej codziennie.

Jego nabożeństwo do Matki Najświętszej ujawniało się w tem, że nie tylko codziennie, ale prawie bezustannie odmawiał różaniec. Dlatego nie miał czasu do zabawy. Te on uważał za roztargnienie grzeszne i zabijanie czasu. Nie dziw tedy, że dusza Dawida Marji stawała się z dnia na dzień świętsza.

Dawid Marja miał cztery sny charakterystyczne.

W pierwszym widział się skazanym przez Pana Jezusa do czyszczenia. Widok okropnych męk i jęki bolesne dusz sprawiły, że on bardzo, że i później na samą myśl o tem trząsł się i wzdrygał. Ale wnet w tym śnie ukazał mu się Św. Józef, który do niego tak przemówił: „Nie obawiaj się, drogie dziecko, ja się zaopiekuję tobą, w każdym bądź razie jednak nie zabieduję zbawiennej pokuty.” Ten sen pobudził Dawida Marję do naprawienia krzywd drobnych, wyrządzonych gospodarzowi, u którego kiedyś pasał bydło, i do zaopiekowania się biednymi duszami czyszczeni. Także bratu swemu, również pozostającemu w zakładzie, polecił, aby pieniądze po jego śmierci pozostałe rozdał na Msze Święte za dusze w czyszczeniu.

Niezadługo Dawid Marja miał inny sen. Tym razem ujrzał młodzieńca przedziwnej piękności i jasności, który tak do niego przemówił: „Ukleknij i błagaj o miłosierdzie Najświętszą Paninę, twą Matkę.” Dawid Marja natychmiast padł na kolana, i odmówił modlitwę „Pomnij.” Następnie ów młodzieniec zaprowadził małego trędowatego pod piękne rozłożyste drzewo, na którego szczycie widniał krzyż, a na nim kwiat biały. Ten sen wzburzył w sercu Dawida Marji gorętszą miłość, czesć i ufność w Marji i nabożeństwo do Pana Jezusa Cierpiącego, ofiarując Mu swoje własne cierpienia i gotowość do złożenia jeszcze większych.

Na pięć dni przed śmiercią Dawid Marja widział w medaljone Dzieciatko Jezus niebiańską światłością jaśniejące, które mu rzekło: „Nie bój się, Dawidzie, Jam twoim Zbawicielem, Ja nie pozwolę, byś się miał potępić, ufaj Mi.”

Za dwa dni ujrzał on znowu Najświętszą Panienkę, tym razem nad kaplicą. Marja była cała ubrana w białą, a na głowie miała błyszczącą koronę. Ale nie nie mówiła, tylko wzrokiem pełnym czułości macierzyńskiej na niego patrzyła i uśmiechem jakoby do Siebie zapraszała.

I rzeczywiście, Dawid Marja zachorował bardziej, doznając coraz silniejszych i częstszych ataków duszności. W niedzielę 21 czerwca, t. j. w dzień Św. Alojzego Gonzagi, poprosił, aby go zaniesiono do kaplicy, aby tam mógł przyjąć Komunię Św. Nikt wówczas nie przypuszczał, aby Ta Komunia była jego Wiatkiem. Z powrotem do łóżka duszności się pogorszyły.

W tej chorobie ostatniej szatan z wielką natarczywością rzucał się na niego i ciężkimi pokusami chciał go pobudzić do grzechu. W jednej bowiem chwili Dawid Marja zawałił żywym głosem: „Marjo, Matko Ukochana, przybądź mi na pomoc, bo słabnę!” Chwylił także za krucyfik, a ucałowałszy go, uczynił nim znak krzyża, i rzekł: „Idź precz, szatanie!” Szatan ustąpił. Dawid Marja zaś wymęczony leżał na pościeli. Późem z siłą odczuwał się do obecnych współtowarzyszy niedoli: „Jeśli kto pragnie łaski uświęcającej, otrzyma ją naprawdę, wzywając ufnie Imienia Marji. Jeśli zaś jest w stanie łaski, nie powinien nigdy wątpić o swoim zbawieniu, bo Marja jest drogą prowadzącą do Jezusa i środkiem uśmierającym gniew Boży!”

Dnia tego otrzymał Ostatnie Namaszczenie.

Około wpół do drugiej w nocy Dawid Marja powtarzał: „Jezu, Marjo, Józefie Święty, bądźcie ze mną przy skonaniu! Jezu, Marjo, Józefie Święty, niech przy Was w pokoju ducha oddam!” I spokojnie złożył duszę swoją na ręce Marji, Swojej Uświęcicielki, Która ją łaskawie uniosła w niebo po wieczną nagrodę, czego stał się zapewne godnym, gdyż godnie przez dwa lata jako katolik Imię Jej nosił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczek, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w „DZIENNIKU CHICAGOSKIM.”

MIDGET MUSEUM

BLUNDERBUSS

THIS IS AN OLD-FASHIONED, WIDE-MOUTHED MUZZLE-LOADING GUN WHICH WHEN FIRED MADE A GREAT DEAL OF NOISE, HENCE THE NAME — MEANING BLUSTERER.

## “HOLD ON! HERE'S THE COMBINATION!”



## RZECZY CIEKAWY I UCIESZNE.

Xs. Tadeusz S. Ligman, C. R.

### Z ŻYCIA KOŚCIUSZKI.

Kościuszcze, jako mistrzowi pod tym względem, polecono w roku 1781 ufortyfikowanie Halifaxu na rzece Roanoke, w North Carolina.

W roku 1782 pułkownik Kościusko otrzymał dowództwo nad milicją South Carolina.

W tym samym roku Kościusko czynił w okolicy Charleston niebezpieczne i ważne zwady. O wynikach swej rzetelnej i szczęśliwej pracy donosił generałowi Greene.

W jednym z swoich listów Kościusko uprasza dla murzyń, sługi zmarłego pułkownika Lawrence, o nieco z pozostałej garderoby, dodając, że i nagięcia murzyńskie również mogą znieść nieco dobrej bielizny i ubrania podobnie jak i nasze białe.

W liście do generała Greene Kościusko opisuje plan, podług którego można by zabrać nieprzyjacielowi tysiące sztuk bydła, owiec i świń.

Kościusko miał dużo kłopotu ze smuglerami żywności dla Anglików w okolicy Charleston.

W liście do generała Greene, Kościusko donosi, że ma pewne poufne informacje o przygotowaniach sekretnych ze strony Anglików do opuszczenia Charleston.

W roku 1783 generał Greene nalega na Kościuszkę, by upomniał się w Kongresie o swoją pensję i wynagrodzenie służby nie mu należne. Trzeba wyuznać się skromności pod tem względem, mawiał Greene Kościuszcę.

W liście poźniejszym do Generała Greene, z dnia 14 lipca, 1784, pisze pomiędzy innemi:

Niewiadomo co nas czeka; nieraz nadzieje najpomyślniejsze zawodzią a znajdujemy tylko cienie i widoki podobne do obrazów lustrzanych, które nie są w stanie dać zadowolenia.

Odjeżdżam do Francji. Proszę wstawić się w Kongresie, bym otrzymał nominację na głównego inżyniera z rangą generała brygady. Przydałoby się to w razie niepowodzenia w ojczyźnie.

Następnie dziękuje za gościnność, życzliwość i przyjaźń doznana.

W końcu prosi o wiadomości osobiste i o sprawach narodowych, gdyż żył się z krajem i narodem i chce okazać się do brym patrzył gdziekolwiek będzie. Kościusko po wyjeździe czuł się nieszczerliwym i tęsknił za Ameryką.

W liście z Warszawy do majora Haskell, z dnia 15go maja, 1789, ubolewa nad śmiercią generała Greene i proponuje wzniesienie pomnika lub mau-

zoleum z wdzięcznością dla generała.

Żali się również, że e Kongres nie może wypłacić należnego żołdu dawnym oficerom Wojska Niepodległości.

W jednym z późniejszych listów Kościusko żali się, że liche zdrowie nie pozwala mu podróżować. Musi się kontentować czytaniem dzieł przy ciepłym kominku.

Z listów widać, że Kościusko posiadał akcje w Pennsylvania Banku.

W roku 1797 Washington zapraszał Kościuszkę do Mount Vernon, lecz z powodu braku zdrowia nie mógł Kościusko zadosyć uczynić prośbie.

Jednym z najsłodszych przyjaciół Kościuszki był Tomasz Jefferson.

Kościusko został generałem brygady w roku 1783 na rekomendację Washingtona.

Podczas wojny ponownej z Anglią pisze Washington do Jeffersona, w roku 1813, by w za wielkiej ambicji nie zabierał całej Kanady, gdyż zbyt pona wność w braku wroga w sąsiedztwie uczyni was miękki.

Wypada jednak tyle zabrać, by nie mieć potęgi za plecami. Potem zaleca użycia lekkiej kawalerii w niewykarczowanych lasach, oraz odpowiednie i dostateczne zaopatrywanie armji w prowizję wraz z przestrzeganiem surowo dyscypliny wojskowej.

Na generałów, radzi, nie wymieniać samolubów. Uderzajcie pierwszy na wroga i to z dwóch pozycji odrazu.

Kościusko zrobił plany na trasy do przewożenia wojsk Washingtona.

W roku 1814 Jefferson zamienił majątek Kościuszki w sumie \$8,000.00 a deponowany w banku Pennsylvania, na bondy Skarbu Stanów Zjednoczonych. Przy przerahowywaniu przypadło Kościuszcze \$12,700.

W swym testamentie, pozostawionym u Jeffersona, a datowanym 5go maja, 1798, poleca Kościusko użycie swego majątku na wykupywanie niewolników i na ich kształcenie. Dopiero w roku 1826 polecenie to wykonano.

### Z Klubu Pol. Muzyków.

Klub Polskich Muzyków, należących do Chicago Federation of Musicians, Local No. 10, podaje do wiadomości, że posiedzenie odbędzie się 15go września, w sali Nowego Życia. Wszelkie korespondencje należy nadsyłać na ręce sekr. prot. B. Wrocławskiego, 5211 Montrose ave.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

## Co Słyszał na Polonji.

Cały ubiegły tydzień, bawili w Chicago, pp. Jan F. Kania z St. Louis, Mo., zamieszkując w hotelu Palmer House. Pan Kania jest jednym z najwybitniejszych Polaków młodszej generacji i zajmuje intratną posadę zarządcy banku Cass Ave. State Bank. Jest czynnym w pracy narodowo społecznej, również i religijno-dobroczynnej. — Państwo Kania zwiadzali codziennie wstawę wszechświatową, także złożyli wizytę swoim przyjaciołom, pp. Józefowi i Marji Śmigielskim, poczem odbyli podróż do Milwaukee, Wis. Opuszczając wyrazili zachwyt swój Polonją tutajszą, a zwłaszcza wielką liczbą polskich interesów.

Ks. Jakób Organiściak, popularny w kołach lotniczych, napisał list do prezesa stowa-

rzyszenia aeronautycznego do Nowego Yorku, w sprawie naszych balonistów kapitana Hynka i porucznika Burzyńskiego i otrzymał przychylną nader odpowiedź.

Spółka „Northwestern Bldg. & Loan Assn.” na Jadwigowie otwiera nową serię do której można się zapisać w biurze sekretarza p. Jana P. Grzemskego, pnr. 2304 N. Western ave. Spółka ta jest członkiem federalnego banku w Evanston. — Zarząd spółki tworzą: S. Grzegorek, prezes; K. Maday, wiceprezes; J. Grzemski, sekretarz; P. Pluciński, kasjer. Dyrekcję stanowią: J. Konewko, S. Grzemski, J. Wasilewski, L. Krempeć i A. Grzemski.

### Z Franciszkowa.

Regularne posiedzenie Klubu Midwest Home Owners Protective Ass., odbędzie się w piątek, dnia 15go września, o go-

## TYLKO WYBORNĄ HERBATĄ — NIC WIĘCEJ



## 'SALADA' TEA

Herbacie wogóle przypisuje się wiele nadzwyczajnych zalet. Salada Tea jednak rości sobie pretensję, że dostarcza najwyborniejszego i najbardziej orzeźwiającego napoju jaki nam jest możliwie dostarczany.

Karzelek na ramionach olbrzyma widzi dalej niż olbrzym. Rybołówstwo jest okrutną „niewinną zabawką”.

## Sprzedaj

W Piątek i Sobotę 15go i 16 września

Napełnijcie swą spiżarnię teraz! Tu są rzeczywiste oszczędności! Ceny będą wyższe!



## Smalec



Funtowy Karton

7c

Po tej niskiej cenie opłaci się wam kupić 2 lub 3 funty

“BLUE WINNER” GATUNKU KALIFORNIJSKIE YELLOW CLING

## Brzoskwinie

Krajane lub w połówkach

15c

## “MAXWELL HOUSE”



Kawa Pakowana w Próźni Funt. Puszka

27c

“MIDWEST” CORN FLAKES Kruche 2 Paczki 13c

“MIDWEST” PRZYPRAWA DO SAŁAT Kwartowy Słoik 25c

“MIDWEST” ROOT BEER EKSTRAKT 2 Butelki 17c

“MIDWEST” ZAPALKI Zapalne gdziekolwiek 6 Paczek 23c

## “SUNSHINE” Luncheon Ciastka

2 Tuziny 15c



BOSCO Napój Zawierający 3 Pokarmy

33c

ILLINOIS U. S. Nr. 1 JONATHAN JABŁKA Ładne 4 Funt 17c

ŁADNA MICHIGAN SELERA Krucha Duże wiązki 2 za 9c

“MIDWEST” Czyste Skrzace ROOT BEER 3 Duże Butelki 25c

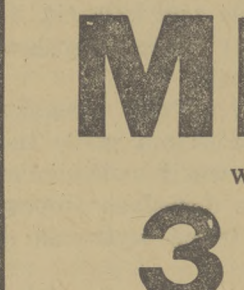
“BEECH-NUT” Gotowane SPAGHETTI 2 1 Funtowe Puszki 17c

“SAMCO” SŁOIKI Super Seal Kwartowe tuzin 69c Pajntowe tuzin 59c

“MIDWEST” Gumki do Słoików 3 Paczki 10c

Syropy Owocowe Pajntowy Dżbanuszek 15c

## PET — BORDENS — CARNATION — Mleko



WYSOKIE PUSZKI 3 ZA 19c

## “LIPTON'S” CZARNA HERBATA



Yellow Label — Najlepszej Jakości 1/4 Funt. paczka 19c Mała paczka 8c

## “WARD'S” MARBLE LUB GOLD

POUND CAKE Sztuka

19c

“DREXEL FARMS” Oriental LUNCHEON LOAF Funt 24c

Smaczne mięso na kanapki

“SUNKIST” POMARANCZE 2 Tuziny 37c

Dobra wielkość U. S. Nr. 1 JABŁKA Do Gotowania 5 Funtów 17c

“MIDWEST” Czyste Skrzace ROOT BEER 3 Duże Butelki 25c

“BEECH-NUT” Gotowane SPAGHETTI 2 1 Funtowe Puszki 17c

“SAMCO” SŁOIKI Super Seal Kwartowe tuzin 69c Pajntowe tuzin 59c

“MIDWEST” Gumki do Słoików 3 Paczki 10c

Syropy Owocowe Pajntowy Dżbanuszek 15c

“DREXEL FARMS” Oriental LUNCHEON LOAF Funt 24c

Smaczne mięso na kanapki

“SUNKIST” POMARANCZE 2 Tuziny 37c

Dobra wielkość U. S. Nr. 1 JABŁKA Do Gotowania 5 Funtów 17c

## “MIDWEST STORES”

KOOPERATYWA 300 WŁAŚCICIELI INDYWIDUALNYCH SKŁADÓW



# Obchodzimy 25-lecie „Zbrojnego Czynu” Na Wychodztwie.

## Garść Wspomnień z Naszej Przyszłości.

W przyszłą niedzielę Polonia w dzielnicy Town of Lake, a z nią cała Polonia chicagowska i całe Wychodztwo w Stanach Zjednoczonych, obchodzą uroczystości 25-lecie „zbrojnego czynu”, pierwszych manewrów wojskowych, które dały początek i były niejako przygotowaniem do największego czynu Polonii amerykańskiej. Jubileusz ten święcić będą: Gniazdo Sokół Polski, No. 37 i 18-ty Oddział Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona. Skład obecnego zarządu Gniazda 37 stanowią: K. J. Karaśkiewicz, prezes; T. Adamkiewicz, wiceprezes; D. Chojnacki, 2-gi wiceprezes; J. Wutkowski, sekretar; J. Kaczyński, sekretar; St. Karaśkiewicz, naczelnik.

W skład zarządu Oddziału 18-go, wchodzi: J. Wróbel, prezes; A. Sabaciński, wiceprezes; R. Gilewski, sekretar; E. Gacki, pomocnik sekretar; W. Kuźnowicz, sekretar; W. Leśniewicz, kasjer. Komitet wspólny jubileuszu, wyłoniony z członków Gniazda 37-go i Oddziału 18-go, w celu urządzenia uroczystości akademij i przyjęcia dla uczestników manewrów z przed 25 laty, jak również dla zaproszonych gości, stanowią: Gniazdo 37: — Józef Górski, Jan Wutkowski, A. Wróbel, F. Gilewski i J. Drentkiewicz, Oddział 18-ty: — M. Gacki, W. Leśniewicz, S. Kiepara, M. Pęczkowski i A. Powarżniński.

Dla upamiętnienia tej rocznicy, wymieniony wspólny Komitet Jubileuszowy zwrócił się do członka Sztabu Redakcji Dziennika Chicagoskiego, p. J. Kosztrubala z prośbą o napisanie krótkiego szkicu historycznego celem rozbudzenia go do wszystkich pism polskich w St. Zjednoczonych a także i do pism w Polsce. Podany niżej artykuł nie jest więc wyłączną własnością żadnego pisma, lecz stanowi własność Komitetu Jubileuszowego, a członek naszej Redakcji, p. J. Kosztrubala nie pisał go specjalnie dla żadnego pisma, tylko specjalnie dla Komitetu.

Ale oto artykuł:

### Pierwsze Początki.

Pamiętne to były chwile gdy przed 25 laty, wśród Polonii amerykańskiej poczęła się budzić idea zbrojnego porachunku z naszymi ciemiężcami.

Był to okres wielkiego zapалу do pracy narodowej, okres poświęceń, trudów i znojęw w cierpliwym oczekiwaniu na godzinę czynu — na chwilę zrealizowania wzniosłych zamiarów naszej patriotycznej młodzieży, rwał się do swobodnego życia narodowego, do walki o prawa skutego w kajdany niewoli Narodu Polskiego.

Dzisiaj, kiedy się cofniemy myślą do tych lat, przesuwając się przed oczyma naszymi po stacie świetlane naszych pracowników społecznych, którzy tyle pracy położyli, tyle trudów poświęcili dla wspólnej naszej Sprawy — Wolności Narodu. A pracowników tych było wielu. Stawali do pracy bez chęci zdobycia uznania, sławy i odznaczeń, bez chęci zysku, mając jedynie na względzie dobro całego Narodu, do bro Sprawy. Nawet w najdalszych zakątkach, gdzie tylko tliła się isierka patriotycznego życia polskiego, wszędzie, gdzie tylko serca polskie były miłośnicą ku Ojczyźnie, przygotowywano się w myślach na godzinę czynu. W małym domku robotnika polskiego i w pięknej i bogatej rezydencji zamożnego Polaka, myśl odzyskania niepodległości była zawsze miłym gościem.

**Tęsknota Za Ojczyznę.** Szły lata za latami. — Idea zbrojnego czynu, małe dziecię, wątłe i słabe, rosła, potężniała, zdobywając dla siebie coraz

to szersze masy ludu polskiego, który po ciężkiej, całodzienniej pracy, szedł masowo na zebrania polskie, na uroczystości narodowe, wypełniał sale po brzegi na obchodach i świątynie Pańskie, aby przynajmniej na chwilę pograć się w modlitwie i przynajmniej myślał przeniesić się do starej Ojczyzny, którą pozostawił daleko za morzami. — Każdej niedzieli w salach polskich, No. 37 i w świątyniach, grzmiał hura i słowa błagalne — „Ojczyznę wolność, racz nam wrócić, Panie!” — biegły hen, wysoko pod niebiosa, do tronu Najwyższego. Pokrzepiony na duchu, wracał lud do domu, do warsztatów pracy, aby za tydzień, w niedzielę, znowu w Świątynie Pańskiej powtórzyć tę błagalną modlitwę.

Na obchodach narodowych zbierano się tłumnie, zagrzewano do dalszej pracy, krzepiono się na duchu, cierpliwości i wytrwania na stanowisku. Szum sztandarów polskich z Orłem Białym, niesiony w krzepkich ramionach sokółów, przypominał wychodźcom, że ojczyzna ich była kiedyś wolna i niepodległa, lecz wolność swą utraciła.

Na widok tych sztandarów serca były mocniej, spracowane dłonie zaciskały się, a usta szeptały: „Bądź błogosławiona, Ojczyzno!”

Matki i Polki pokazywały swym dzieciom godła narodowe ze czcią i uwielbieniem, a każdy z dorosłych ślubował w duchu trwać wytrwale do ostatka.

Prym w tej pracy, pełnej poświęceń i trudu, dźwierzono Sokolstwo i Związek Młodzieży w Ameryce. Mundur Sokoli i czamary Młodzieży, był mundur polskim, a każdy z nich w mundurze był rycerzem, gotowym do największych poświęceń — dla Sprawy.

### O Wojnę Ludów, Błagamy Cię, Panie!

Więści o zbliżającej się zawierusze wojennej w Europie, nadchodzące codziennie z za oceanu, nie wywoływały niepokoju i grozy, przeciwnie, — każda zapowiedź wojny zwiastowała chwilę ziszczenia się błagalnej przepowiedni Wieszczu Narodu — „O wojnę ludów, błagamy Cię, Panie!”

Każda zapowiedź o „wojnie ludów” była dla nas wezwaniem do intensywniejszej i bardziej zapalczywej pracy, aby, gdy nadejdzie chwila — być w pogotowiu...

Wiara, że wkrótce nadejdzie godzina czynu, była głównym czynnikiem gorączkowej akcji przygotowawczej, i w miarę zbliżania się do historycznego roku 1914. Kiedy trzej nasi wrogowie porwali się za łyby w śmiertelnym tańcu wojennym, szeregi sokole, Młodzieży i innych organizacji wojskowych powiększały się, a oddziały ćwiczących zamieniały się na zwarte „drużyny szare.”

### Wiara we Własne Siły.

Oczywiście, nie wszyscy Polacy rozumieli zamiary Sokolstwa i Związku Młodzieży w Ameryce. Byli i tacy, którzy uśmiechali się z politowaniem na widok maszerującego na manewry, lub ćwiczenia oddziału sokółów. Ci nie wierzyli w możliwość wykonania śmiałych planów Sokolstwa i Młodzieży; nie wierzyli, że Polacy w Ameryce będą mogli kiedyś dorosnąć do takiej siły, aby się mogli zmierzyć z trzema tyranami, którzy rozpanoszyli się na ziemiach naszych przerażając ich i zmuszając do zwątpienia.

Ludzie, słabi na duchu, są w każdym narodzie, więc i myślimy ich mieli, lecz na szczęście nie wielu; większość stanowią tacy, którzy wierzyli we własne siły.

Pierwszą myślą każdego wy-



Oddział 18-ty Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona z naczelnikiem Gackim, przed wyruszeniem na manewry w 1908 roku.

chodzący polskiego po przybyciu do Ameryki, było zabezpieczenie się na przyszłość, a gdy tylko osiadł i zagospodarył się, uciulawszy nieco groźną, zaraz myślał wrócić do starej Ojczyzny, do złośliwych zagonów falującego w słońcu zboża, do kwiecistych łąk, do szumiących borów, do gór polskich, do strumyków i rzek polskich. Wiedział każdy, że te wszystkie skarby należą do Polski, że bogactwa te są polskie, lecz w obcych rękach, z których własność polską trzeba było odebrać, trzeba było wydrzeć, a na to potrzeba było siły i to nie było jakieś.

Tu właśnie rodziła się myśl organizowania zbrojnej siły w Ameryce.

### Kawaleria Polska Na Wystawie Columbia.

Daleko przed okresem, o którym mam zamiar napisać bo jeszcze w 1893 roku, w czasie wystawy światowej w Chicago, Polacy tutejsi już „myśleli wojskowo.” Nasi starsi obywatela pamiętają i z przyjemnością wspominają wypadek, jaki się zdarzył na terenie wystawy, kiedy „Pułk Ułanów 30-tych,” w starożytnych mundurach ulanów polskich księcia Poniatowskiego, zorganizowany przez śp. Zygmunta Schmidta w dzielnicy Town of Lake, pomimo zakazu policji, stojącej na straży przy głównej bramie, przerwał kordon policji i triumfalnie wjechał na obszar wystawy, aby wziąć udział w uroczystościach „Dnia Polskiego.” Mówiono sobie wtenczas, że „ulani polscy zdobyli szturmem wystawę.”

Od tej pory, aż do roku 1917, kiedy Wychodztwo polskie w Ameryce święciło swój największy triumf, zdobywając się na największy wysiłek, jakiego żadna grupa narodowościowa w całym świecie nie może wpisać na karty swej historii, — praca społeczno-narodowa polowa, lecz planowo postępowała, wydając coraz to lepsze rezultaty. Organizowaliśmy się, wiedząc, że tylko przez silne organizacje, przez solidarność narodową i przez zbiorowe wysiłki, można dokonać wielkich czynów. Już wtenczas wiedzieliśmy w Ameryce, że bez pomocy naszej będzie trudno Polsce wyostać się z niewoli.

W dniu 3 marca, 1900 roku, Gniazdo Sokół Polski nr. 37 zakupiło 14 karabinów z amerykańskiej składnicy wojskowej i natychmiast przystąpiono do ćwiczeń wojskowych, wladania bronią, strzelania do celu i szkolenia się w mistrze piechoty. Zapal do wojskowości był widać wielki, bo już w następnym, 1901 roku, Gniazdo 37 urządziło pierwsze ćwiczenia polowe poza granicami miasta, dokąd udano się pieszo, i na wzgórzu 14 mil od miasta, rozbito pierwszy polski obóz w Ameryce, zbudowany z namiotów Armii Amerykańskiej.

W dniach 19 i 20 lipca, 1902 roku, odbyły się drugie ćwiczenia polowe i później już rok rocznie wyjeżdżali za miasto „szare drużyny” raz na rok, albo i częściej, aby tam, na wolnym powietrzu, zdala od zgiełku miejskiego zaprawiać się w sztuce wojennej.

### Władze amerykańskie, jak twierdzą starzy osadnicy, zezwalały na noszenie broni tylko tym narodowościom, które miały własnych państw i własnych rządów. Dlatego Polakom wolno było maszerować po ulicach miasta z karabinami, odbywać ćwiczenia wojskowe i urządzić manewry, kiedy naprzykład Niemcom wolno było tylko nosić szable.

### Pierwszy Komitet Manewrów.

Skład pierwszego Komitetu Manewrów, urządzonych wspólnie z Oddziałem 18 Związku Młodzieży Polskiej, stanowili: Jan Wutkowski, obecny weteran Armii Polskiej w Ameryce; śp. Józef Orłowski, M. Gorniak, Albin Pierzyński, Leon Lipiński i B. Bonkowski; 18 Oddz. Marceli Gacki, Józef Leśniewicz, Józef Tyranowski, Adam Wróbel i Wiktor Leśniewicz. Ci mieli za zadanie zebrać fundusze, wyszukać miejsce na manewry i w ogóle opiekować się wszystkim, co miało związek z manewrami. Praca to była ciężka i żmudna, lecz nikt nie tracił cierpliwości, wiedząc, że spełnia święty obowiązek Polaka.

### Zimę Zbierano Fundusze, w Lecie Ćwiczyli.

Przez zimę zbierano fundusze, robiono przygotowania, ćwiczyli się w salach, aby w porze letniej, najcieplej w lipcu, urządzić ćwiczenia polowe, na które spieszyli młodzi i starzy. Na ćwiczeniach strzelano do celu, ćwiczyli w zwartym szeregu, urządzano ataki i obronę przed piechotą i przed szarżą kawalerji. „Szare drużyny” miały oficerów, których nazywano drużynowymi, podoficerów, plutonowych i kaprali. Ponieważ wśród Sokółów było wielu takich, którzy odbyli służbę wojskową w armjach zagranicznych, więc ci stanowili kadry instruktorów i zaprawiali w sztuce wojennej swych młodych druhów.

### Pierwsza Broń.

Dnia 3 marca, 1900 roku, Gniazdo Sokół Polski nr. 37 zakupiło 14 karabinów z amerykańskiej składnicy wojskowej i natychmiast przystąpiono do ćwiczeń wojskowych, wladania bronią, strzelania do celu i szkolenia się w mistrze piechoty. Zapal do wojskowości był widać wielki, bo już w następnym, 1901 roku, Gniazdo 37 urządziło pierwsze ćwiczenia polowe poza granicami miasta, dokąd udano się pieszo, i na wzgórzu 14 mil od miasta, rozbito pierwszy polski obóz w Ameryce, zbudowany z namiotów Armii Amerykańskiej.

### Pierwsze Manewry.

Praca w Gn. 37 i Oddz. 18 szła szybkim tempem. Urządzano bala, przedstawienia, obchody narodowe i wieczornice towarzyskie, z których dochód przelewano na fundusz szkolenia nowych zastępów. Na pracę początkowej w szkoleniu młodzieży w sztuce wojennej, zeszło szybko kilka lat, aż do

### Town of Lake Kuźnia Pracy Narodowej.

W pracy tej przodowała Polonia chicagoskiej dzielnicy Town of Lake, o której nieznany autor w jednym z pamiętników, mówi: „Dzielnica Town of Lake ma tę zaletę, że pomiędzy Polakami tutaj osiadłymi, odbija się każdy ruch wzniosły, ale zamieniony w czyn, wprzegrą do wytrwałej, a codziennej pracy dziesiątki i setki co lepszych synów Narodu.”

W tej to właśnie dzielnicy Polonii chicagoskiej powstały przed wielu laty pierwsze oddziały wojskowe i tu odbywały się pierwsze ćwiczenia a później manewry wojskowe. W tej to dzielnicy, mówiąc słowami naszych pisarzy wojskowych, „zrodził się pierwszy czyn zbrojny” na Wychodztwie w Ameryce, dając początek szerokiej działalności późniejszej we wszystkich osiedlach polskich w Ameryce.

Tutaj kielkowała i rozwijała się myśl „zbrojnego czynu” Polonii amerykańskiej, tutaj najbardziej hartowano młodzież w cnotach obywatelskich i zaprawiano ją do trudów żołnierskich. Tutaj, w pobliżu rzeczki chicagoskiej, w dymie fabrycznym, w drewnianych domkach robotników panowała wiara w siłę narodu.

Dzielnica Town of Lake, w 1917 roku, w „godzinie czynu” — dała najwięcej młodzieży w ochotniczej Armii Polskiej w Ameryce.

Dnia 3 marca, 1900 roku, Gniazdo Sokół Polski nr. 37 zakupiło 14 karabinów z amerykańskiej składnicy wojskowej i natychmiast przystąpiono do ćwiczeń wojskowych, wladania bronią, strzelania do celu i szkolenia się w mistrze piechoty. Zapal do wojskowości był widać wielki, bo już w następnym, 1901 roku, Gniazdo 37 urządziło pierwsze ćwiczenia polowe poza granicami miasta, dokąd udano się pieszo, i na wzgórzu 14 mil od miasta, rozbito pierwszy polski obóz w Ameryce, zbudowany z namiotów Armii Amerykańskiej.

W dniach 19 i 20 lipca, 1902 roku, odbyły się drugie ćwiczenia polowe i później już rok rocznie wyjeżdżali za miasto „szare drużyny” raz na rok, albo i częściej, aby tam, na wolnym powietrzu, zdala od zgiełku miejskiego zaprawiać się w sztuce wojennej.

### Pierwsze Manewry.

Praca w Gn. 37 i Oddz. 18 szła szybkim tempem. Urządzano bala, przedstawienia, obchody narodowe i wieczornice towarzyskie, z których dochód przelewano na fundusz szkolenia nowych zastępów. Na pracę początkowej w szkoleniu młodzieży w sztuce wojennej, zeszło szybko kilka lat, aż do

### Inne Środowiska Biorą Przykład.

Inne dzielnice Polonii chicagoskiej i inne środowiska polskie w Ameryce, biorąc przykład z działalności wojskowej w dzielnicy Town of Lake, zaczęły organizować oddziały i towarzystwa wojskowe, słowem duch wojskowy poczęł obejmować stopniowo całe społeczeństwo polskie w Ameryce. Od tej pory nie odbyła się żadna

uroczystość narodowa polska bez udziału umundurowanych, z bronią w ręku Sokółów i członków Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona (Oddział 18) posiadał również kilkudziesięciu podbronią, postanowiono dla przekonania się o sprawności ćwiczących, urządzić wspólne manewry wojskowe. Wprawdzie w manewrach tych nie brały udziału całe pułki i dywizje, a tylko setki umundurowanych członków, to jednak, biorąc pod uwagę środki, jakimi rozporządzano, były to manewry na większą skalę. Na manewry, które odbyły się w lasku „dziadzi” E. Hardwiga, weterana z 1863 roku, stawiło się aż 150 uzbrojonych w karabiny i ślepe naboje druhow, z obu organizacji. Manewry odbywały się pod komendą doświadczonych b. oficerów austriackich S. Brzozowskiego i Bartmanskiego.

Na Walnym Zjeździe i Zlocie Sokolstwa Polskiego w Ameryce w Pittsburgu uchwalono jednogłośnie, aby wszystkie gniazda sokole w Stanach Zjednoczonych organizowały drużyny bojowe. Idea zbrojnego czynu zwyciężyła. Sokolstwo Polskie, przednia straż narodu, rzuciło rękawicę wrogom Ojczyzny, ślubując walczyć do ostatniej kropli krwi.

Gość z Gniazda 37 w kierunku szkolenia jak najwięcej szarych drużyn bojowych postępowała szybko we wszystkich środowiskach polskich. Młodzi i starzy chwytali za broń i stawali w szeregu. Przez dwa lata robiono przygotowania. Powstawały coraz to nowe gniazda, tysiące nowych członków garnęło się w szeregi sokole, bo wiadano, że chwila się zbliża i czasu na stracenie niema. Rezultat tej pracy był wspaniały. Już w dwa lata po Zjeździe w Pittsburgu, na manewry w randze pułkownika, w 1920 roku.

### Pierwszy Komitet Manewrów.

Skład pierwszego Komitetu Manewrów, urządzonych wspólnie z Oddziałem 18 Związku Młodzieży Polskiej, stanowili: Jan Wutkowski, obecny weteran Armii Polskiej w Ameryce; śp. Józef Orłowski, M. Gorniak, Albin Pierzyński, Leon Lipiński i B. Bonkowski; 18 Oddz. Marceli Gacki, Józef Leśniewicz, Józef Tyranowski, Adam Wróbel i Wiktor Leśniewicz. Ci mieli za zadanie zebrać fundusze, wyszukać miejsce na manewry i w ogóle opiekować się wszystkim, co miało związek z manewrami. Praca to była ciężka i żmudna, lecz nikt nie tracił cierpliwości, wiedząc, że spełnia święty obowiązek Polaka.

### Zimę Zbierano Fundusze, w Lecie Ćwiczyli.

Przez zimę zbierano fundusze, robiono przygotowania, ćwiczyli się w salach, aby w porze letniej, najcieplej w lipcu, urządzić ćwiczenia polowe, na które spieszyli młodzi i starzy. Na ćwiczeniach strzelano do celu, ćwiczyli w zwartym szeregu, urządzano ataki i obronę przed piechotą i przed szarżą kawalerji. „Szare drużyny” miały oficerów, których nazywano drużynowymi, podoficerów, plutonowych i kaprali. Ponieważ wśród Sokółów było wielu takich, którzy odbyli służbę wojskową w armjach zagranicznych, więc ci stanowili kadry instruktorów i zaprawiali w sztuce wojennej swych młodych druhów.

W dniach 3 i 4 lipca, 1905 roku, na ćwiczenia polowe wyjechało już z Gniazda 41 uzbrojonych w karabiny druhów. Nie zwracano uwagi na kpiny i szyderstwa Niemców, którzy wiedzieli, co znaczą te „szare drużyny”. W miarę powiększania się szeregów ćwiczących, zarząd Gniazda sprowadzał więcej karabinów, kupowano nowe namioty z wyjątkiem mundurów, bo te każdy ćwiczący musiał kupić za własne pieniądze. W dniach 2 i 3 września 1906 urządził manewry Oddz. 18ty z 42 Oddz. Zw. Młodzieży Pol w Hammond, Ind., w lasku Kowalskiego.

### Pierwsze Manewry.

Praca w Gn. 37 i Oddz. 18 szła szybkim tempem. Urządzano bala, przedstawienia, obchody narodowe i wieczornice towarzyskie, z których dochód przelewano na fundusz szkolenia nowych zastępów. Na pracę początkowej w szkoleniu młodzieży w sztuce wojennej, zeszło szybko kilka lat, aż do

### Inne Środowiska Biorą Przykład.

Inne dzielnice Polonii chicagoskiej i inne środowiska polskie w Ameryce, biorąc przykład z działalności wojskowej w dzielnicy Town of Lake, zaczęły organizować oddziały i towarzystwa wojskowe, słowem duch wojskowy poczęł obejmować stopniowo całe społeczeństwo polskie w Ameryce. Od tej pory nie odbyła się żadna

### Uroczystość narodowa polska bez udziału umundurowanych, z bronią w ręku Sokółów i członków Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona (Oddział 18) posiadał również kilkudziesięciu podbronią, postanowiono dla przekonania się o sprawności ćwiczących, urządzić wspólne manewry wojskowe. Wprawdzie w manewrach tych nie brały udziału całe pułki i dywizje, a tylko setki umundurowanych członków, to jednak, biorąc pod uwagę środki, jakimi rozporządzano, były to manewry na większą skalę. Na manewry, które odbyły się w lasku „dziadzi” E. Hardwiga, weterana z 1863 roku, stawiło się aż 150 uzbrojonych w karabiny i ślepe naboje druhow, z obu organizacji. Manewry odbywały się pod komendą doświadczonych b. oficerów austriackich S. Brzozowskiego i Bartmanskiego.

### Na Walnym Zjeździe i Zlocie Sokolstwa Polskiego w Ameryce w Pittsburgu uchwalono jednogłośnie, aby wszystkie gniazda sokole w Stanach Zjednoczonych organizowały drużyny bojowe. Idea zbrojnego czynu zwyciężyła. Sokolstwo Polskie, przednia straż narodu, rzuciło rękawicę wrogom Ojczyzny, ślubując walczyć do ostatniej kropli krwi.

Gość z Gniazda 37 w kierunku szkolenia jak najwięcej szarych drużyn bojowych postępowała szybko we wszystkich środowiskach polskich. Młodzi i starzy chwytali za broń i stawali w szeregu. Przez dwa lata robiono przygotowania. Powstawały coraz to nowe gniazda, tysiące nowych członków garnęło się w szeregi sokole, bo wiadano, że chwila się zbliża i czasu na stracenie niema. Rezultat tej pracy był wspaniały. Już w dwa lata po Zjeździe w Pittsburgu, na manewry w randze pułkownika, w 1920 roku.

uroczystość narodowa polska bez udziału umundurowanych, z bronią w ręku Sokółów i członków Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona (Oddział 18) posiadał również kilkudziesięciu podbronią, postanowiono dla przekonania się o sprawności ćwiczących, urządzić wspólne manewry wojskowe. Wprawdzie w manewrach tych nie brały udziału całe pułki i dywizje, a tylko setki umundurowanych członków, to jednak, biorąc pod uwagę środki, jakimi rozporządzano, były to manewry na większą skalę. Na manewry, które odbyły się w lasku „dziadzi” E. Hardwiga, weterana z 1863 roku, stawiło się aż 150 uzbrojonych w karabiny i ślepe naboje druhow, z obu organizacji. Manewry odbywały się pod komendą doświadczonych b. oficerów austriackich S. Brzozowskiego i Bartmanskiego.

Na Walnym Zjeździe i Zlocie Sokolstwa Polskiego w Ameryce w Pittsburgu uchwalono jednogłośnie, aby wszystkie gniazda sokole w Stanach Zjednoczonych organizowały drużyny bojowe. Idea zbrojnego czynu zwyciężyła. Sokolstwo Polskie, przednia straż narodu, rzuciło rękawicę wrogom Ojczyzny, ślubując walczyć do ostatniej kropli krwi.

Gość z Gniazda 37 w kierunku szkolenia jak najwięcej szarych drużyn bojowych postępowała szybko we wszystkich środowiskach polskich. Młodzi i starzy chwytali za broń i stawali w szeregu. Przez dwa lata robiono przygotowania. Powstawały coraz to nowe gniazda, tysiące nowych członków garnęło się w szeregi sokole, bo wiadano, że chwila się zbliża i czasu na stracenie niema. Rezultat tej pracy był wspaniały. Już w dwa lata po Zjeździe w Pittsburgu, na manewry w randze pułkownika, w 1920 roku.

### Pierwszy Komitet Manewrów.

Skład pierwszego Komitetu Manewrów, urządzonych wspólnie z Oddziałem 18 Związku Młodzieży Polskiej, stanowili: Jan Wutkowski, obecny weteran Armii Polskiej w Ameryce; śp. Józef Orłowski, M. Gorniak, Albin Pierzyński, Leon Lipiński i B. Bonkowski; 18 Oddz. Marceli Gacki, Józef Leśniewicz, Józef Tyranowski, Adam Wróbel i Wiktor Leśniewicz. Ci mieli za zadanie zebrać fundusze, wyszukać miejsce na manewry i w ogóle opiekować się wszystkim, co miało związek z manewrami. Praca to była ciężka i żmudna, lecz nikt nie tracił cierpliwości, wiedząc, że spełnia święty obowiązek Polaka.

Zamienia Związek Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona w manewrach pracowali dzielnice: Marceli Gacki, Michał Rudnicki, obecny weteran Armii Polskiej w Ameryce (z Oddziału 7-go); Dr. R. Ostrowski z Oddziału 42 z Hammond, Ind.; M. Komorowski z Tow. Konfederatów Barskich, jeden z najbardziej zasłużonych żołnierzy w ostatniej wojnie z Armji Kanadyjskiej Komorowski bowiem, będąc zwykłym żołnierzem, wykazał taką odwagę w obliczu nieprzyjaciela, że wywołał ogólne zdumienie wśród swoich dowódców na froncie. Za to został mianowany porucznikiem a na piersiach jego zawisły najwyższe odznaczenia angielskie i amerykańskie. Król angielski, Jerzy V, osobiście dekorował naszego bohatera krzyżem Wiktorji. Poza tem, pracy nie szczędził śp. J. Leszczyński z Tow. Strzelców Króla Stanisława Leszczyńskiego i wielu innych, którzy przynajmniej chwilowo należeli do różnych subkomitetów.

Manewry w lasku „Dziadzi” Hardwiga, jak już powiedzieliśmy, były przełomowym momentem w życiu ćwiczących, bo kiedy poprzednio na polach podmiejskich urządzano tylko strzelnicę i ćwiczyli się w zwartym szyku piechoty, tak teraz zrozumieli, że to już nie zabawa. Trzeba było słuchać przełożonych, trzeba było pełnić służbę wartowniczą, trzeba było umieć strzelać z karabinu, orjentować się w terenie i wykonywać wiele innych obowiązków, związanych z manewrami.

### Inne Środowiska Biorą Przykład.

Inne dzielnice Polonii chicagoskiej i inne środowiska polskie w Ameryce, biorąc przykład z działalności wojskowej w dzielnicy Town of Lake, zaczęły organizować oddziały i towarzystwa wojskowe, słowem duch wojskowy poczęł obejmować stopniowo całe społeczeństwo polskie w Ameryce. Od tej pory nie odbyła się żadna

### Uroczystość narodowa polska bez udziału umundurowanych, z bronią w ręku Sokółów i członków Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona (Oddział 18) posiadał również kilkudziesięciu podbronią, postanowiono dla przekonania się o sprawności ćwiczących, urządzić wspólne manewry wojskowe. Wprawdzie w manewrach tych nie brały udziału całe pułki i dywizje, a tylko setki umundurowanych członków, to jednak, biorąc pod uwagę środki, jakimi rozporządzano, były to manewry na większą skalę. Na manewry, które odbyły się w lasku „dziadzi” E. Hardwiga, weterana z 1863 roku, stawiło się aż 150 uzbrojonych w karabiny i ślepe naboje druhow, z obu organizacji. Manewry odbywały się pod komendą doświadczonych b. oficerów austriackich S. Brzozowskiego i Bartmanskiego.

### Na Walnym Zjeździe i Zlocie Sokolstwa Polskiego w Ameryce w Pittsburgu uchwalono jednogłośnie, aby wszystkie gniazda sokole w Stanach Zjednoczonych organizowały drużyny bojowe. Idea zbrojnego czynu zwyciężyła. Sokolstwo Polskie, przednia straż narodu, rzuciło rękawicę wrogom Ojczyzny, ślubując walczyć do ostatniej kropli krwi.

Gość z Gniazda 37 w kierunku szkolenia jak najwięcej szarych drużyn bojowych postępowała szybko we wszystkich środowiskach polskich. Młodzi i starzy chwytali za broń i stawali w szeregu. Przez dwa lata robiono przygotowania. Powstawały coraz to nowe gniazda, tysiące nowych członków garnęło się w szeregi sokole, bo wiadano, że chwila się zbliża i czasu na stracenie niema. Rezultat tej pracy był wspaniały. Już w dwa lata po Zjeździe w Pittsburgu, na manewry w randze pułkownika, w 1920 roku.

### Sokolstwo Staje Do Szeregu.

Na Walnym Zjeździe i Zlocie Sokolstwa Polskiego w Ameryce w Pittsburgu uchwalono jednogłośnie, aby wszystkie gniazda sokole w Stanach Zjednoczonych organizowały drużyny bojowe. Idea zbrojnego czynu zwyciężyła. Sokolstwo Polskie, przednia straż narodu, rzuciło rękawicę wrogom Ojczyzny, ślubując walczyć do ostatniej kropli krwi.

Gość z Gniazda 37 w kierunku szkolenia jak najwięcej szarych drużyn bojowych postępowała szybko we wszystkich środowiskach polskich. Młodzi i starzy chwytali za broń i stawali w szeregu. Przez dwa lata robiono przygotowania. Powstawały coraz to nowe gniazda, tysiące nowych członków garnęło się w szeregi sokole, bo wiadano, że chwila się zbliża i czasu na stracenie niema. Rezultat tej pracy był wspaniały. Już w dwa lata po Zjeździe w Pittsburgu, na manewry w randze pułkownika, w 1920 roku.

### Pierwszy Komitet Manewrów.

Skład pierwszego Komitetu Manewrów, urządzonych wspólnie z Oddziałem 18 Związku Młodzieży Polskiej, stanowili: Jan Wutkowski, obecny weteran Armii Polskiej w Ameryce; śp. Józef Orłowski, M. Gorniak, Albin Pierzyński, Leon Lipiński i B. Bonkowski; 18 Oddz. Marceli Gacki, Józef Leśniewicz, Józef Tyranowski, Adam Wróbel i Wiktor Leśniewicz. Ci mieli za zadanie zebrać fundusze, wyszukać miejsce na manewry i w ogóle opiekować się wszystkim, co miało związek z manewrami. Praca to była ciężka i żmudna, lecz nikt nie tracił cierpliwości, wiedząc, że spełnia święty obowiązek Polaka.

### Zimę Zbierano Fundusze, w Lecie Ćwiczyli.

Przez zimę zbierano fundusze, robiono przygotowania, ćwiczyli się w salach, aby w porze letniej, najcieplej w lipcu, urządzić ćwiczenia polowe, na które spieszyli młodzi i starzy. Na ćwiczeniach strzelano do celu, ćwiczyli w zwartym szeregu, urządzano ataki i obronę przed piechotą i przed szarżą kawalerji. „Szare drużyny” miały oficerów, których nazywano drużynowymi, podoficerów, plutonowych i kaprali. Ponieważ wśród Sokółów było wielu takich, którzy odbyli służbę wojskową w armjach zagranicznych, więc ci stanowili kadry instruktorów i zaprawiali w sztuce wojennej swych młodych druhów.

### Pierwsze Manewry.

Praca w Gn. 37 i Odd



# EXTRA

## Organizacje Zapraszają Polskich Balonistów Do Chicago.

Data Wręczenia Nagrody Ma Być Wyznaczona w Dwóch Tygodniach.

Poniżej podajemy tekst depeszy wysłanej do polskich aeronautów z zaproszeniem do Chicago:

"Kapitan Hynek i Por. Buziński, c-o Deputy Chief of Police, Quebec City, Quebec, Can. Wszystkie organizacje polskie zapraszają panów do Chicago na uroczystość wręczenia pucharu Gordon Benneta skoro będzie urzędowo przez Washington stwierdzone zwycięstwo. Uroczystość odbędzie się na wystawie światowej i w czasie pobytu w Chicago. Data uroczystości jeszcze nie ustalona. Ks. Ligman, Dzień Chicagoski, Jan Romaszewski, Z. N. P., Jan Olejniczak, Z. P. R. K., Emilia Napieralska, Zw. Pol."

## NOWA REWOLTA NA KUBIE W PROWINCJI PINAR DEL RIO.

Pinar Del Rio, Kuba, 15-go września. — (prasa Zjedn.) — Rewolucja przeciw tymczasowemu rządowi na Kubie wybuchła wczoraj w prowincji Pinar Del Rio, gdzie toczą się już krwawe walki między rewolucjonistami a armią kubańską.

Ambulans z rannymi przybył tu dzisiaj rano. Rannych zabrano po bitwie pod Cuartel Ravena. Blizszych szczegółów walki brak.

Regularne wojska kubańskie w Santa Cruz miały się podobno przyłączyć do grupy oficerów, żołnierzy i cywilnych, którzy rozpoczęli rewolucję. Rewolucjonisci zdolali już opanować miasto Concepcion del Sur, gdzie rząd tymczasowy wysłał silne oddziały wojska na odsiecz.

Mario Menocal, b. prezydent Kuby jest podobno wodzem ostatniej rewolty na Kubie.

## Ta Wiadomość Zainteresuje Groserników.

Od kilku już lat nazwa „MIDWEST STORES” stała się ogólnie znaną w Chicago. Wieksość osób wie, że nazwę tą przyjęło grono niezawisłych groserników, którzy prowadzą swe własne sklepy.

Lecz jeszcze nie wiele osób wie, co to jest organizacja „Midwest.” Jak została założona? Gdzie są jej hurtownie itd. Inni grosernicy, — z wyjątkiem tych, którzy są członkami tej organizacji, mają bardzo słabe o niej wyobrażenia.

„Midwest” organizacja jest tego rodzaju: Jest to kooperatywa groserników, którzy nie tylko są właścicielami i prowadzą swe sklepy, ale którzy są zarazem właścicielami hurtowni po dnazw „The Midwest Grocery Company.” Przez tą hurtownię zakupowane są wszystkie towary a potem rozsyłane do poszczególnych sklepów.

Kiedy przed trzema laty organizacja ta została założona, posiadała wówczas wielką hurtownię. Z powodu jednak rozrostu interesu, hurtownia ta okazała się już za małą i trzeba było wydzierżawić sąsiedni budynek.

Rozwój organizacji „Midwest” bezwzględnie zainteresował setki innych groserników. Chcieli oni pewnie wiedzieć te hurtownie i poznać ich członków. Organizacja „Midwest” chętnie dostarczy im sposobność w niedzielę 24-go września, w tym dniu bowiem odbędzie się wielkie przyjęcie dla wszystkich groserników w hurtowniach przy South Western i 24 place.

Każdy grosernik w Chicago i okolicy jest proszony o przybycie wraz z rodziną. — Prócz zwiedzenia hurtowni, będzie zabawa i przekąski, a więc każdy się dobrze zabawi.

## Farley'a Przyjmowano Jako Członka Gabinetu.

Dano 19-cie Salw Armatnich Na Wystawie.

Mimo żądania, aby wszelkie formalności zostały usunięte na bok dzisiaj rano na grunatach wystawy 19-ty salwami armatnimi przyjmowano poczmistrza generalnego Jamesa B. Farley'a, który przyjechał z Washingtonu. Dokonał on także przeglądu wojsk z obozu Whistlera przy bramie wystawowej na 14-iej ulicy.

Stosownie do własnego życzenia dzień wczorajsz na wystawie p. Farley spędził w otoczeniu swojej rodziny, bez żadnych salw armatnich, bez nawet przybytniej strażnicy, jaką zwykle otacza się każdego wysokiego urzędnika federalnego.

Pan Farley, pani Farley i ich córki, Anna, lat 8 i Betty, lat 11, oraz synek James J. Jr., lat 5, przyjechali z Washingtonu pociegiem „Pennsylvania Limited” i natychmiast udali się do hotelu Congress, gdzie odbyła się konferencja z tymi,

którzy przeprowadzili kampanię wyborczą Prezydenta Roosevelta w Chicago.

Farley przyjechał na wypoczynek, a więc zawiadził się ci, którzy spodziewali się, że skoro się w miejsce pokaże będzie omawiał sprawę „dziabów” politycznych. Lokalni demokratyczni liderzy są bardzo przygnębieni tem, że nie oni ale senator James Hamilton Lewis z Illinois doznaje poparcia liderów w Washingtonie. Farley jest krajowym komitmanem partii demokratycznej. Zabawi z rodziną w Chicago do przyszłej niedzieli.

Klub Kołaczyce, po trzy miesięcznym odpoczynku wakacyjnym, odbędzie posiedzenie dnia 18-go września, w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem, w sali p. K. Lacha, p. nr. 1125 Noble ul. — Wład. Jaworski, prezes; Fr. Muliński, sekr.

## ŚMIERĆ ZAMKŁĘŁA 40-LETNIA KARIERĘ W BIAŁYM DOMU.

Washington, 15. września. — Irwin H. Hoover, lat 62, główny odźwierny w Białym Domu zmarł wczoraj na atak sercowy w swoim domu, krótko po opuszczeniu swojej małej izdebki obok frontowych drzwi Białego Domu.

Zaczął on służbę w Białym Domu przed 40 laty, jednocześnie z wprowadzeniem oświetlenia elektrycznego i pozostał do śmierci na stanowisku jako nadzwyczajny majordomus.

Wszyscy prezydenci i ich żony, od czasu Clevelanda, darzyli go swoją przyjaźnią. Zastracony jego śmiercią, Prezydent Roosevelt rozesał wczoraj telegraficznie wiadomości do pp. Hooverów, pani T. Roosevelt, pani G. C. Preston, pani

Albert Soska, Macierz Pol., Leon Nyka, Stow. Dnia Pol., J. Czarnik, Stow. Kup. i P. Wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu Wystawy, na którym Zarząd przyrzekł współpracować z organizacjami polskimi w sprowadzeniu i w przygotowaniu odpowiedniego programu na powitanie naszych dzielnych balonistów.

Prezes Wystawy, p. Rufus C. Dawes, otrzymał od prezesa Krajowego Stow. Aeronautycznego w Washingtonie odpowiedź na swój telegram, w którym prosił o urządzenie ceremonii oficjalnego wręczenia na grody naszym balonistom na grunatach Wystawy Stulecia Postępu. Odpowiedź brzmiała przychylnie. Data wręczenia na grody może być wyznaczona najpóźniej w dwóch tygodniach.

Woodrow Wilson, pani W. H. Taft i pani C. Coolidge.

Stare panny osadzają sobie życie ploteczkami.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, s. p.

**MICHAŁ SZOPINSKI**  
członek Tow. Artystów Polskich pod opieką św. Kuzmiera, grupa 1107 Z. N. P., przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13-go września, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby nr. 1706 W. 171a ulicy, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Rozalia, żona; Irena, Marianna i Marta, dzieci; Józefa Mirek, siostra; Piotr Mirek, siostrzeniec, wraz z całą rodziną. Pogrzebować zażniuje Jan Mirek Barla, 1510 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, s. p.

**ELEONORA SUSZKIEWICZ**  
członkini Tow. Niewiast Różańcowych, przesiada Tow. Matki Boskiej Anielskiej gr. 404 Z. N. P. w Am. Tow. Maryi Magdaleny, gr. 84 Wolnych Polek na ziemi Washingtona, Tow. św. Katarzyny, gr. 772 Z. N. P. R. K., Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go września, 1933 roku, o godzinie 4:45 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby nr. 3740 So. Hermitage Ave., do kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstańców Pańskich.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Michał Suszkievicz, mąż; Anna, Michałina, Zofia, córki; Józef Jurka, brat; Marianna Jurka, bratowa; Cecylia, siostrzenica, wraz z całą rodziną. Pogrzebować zażniuje Jan Patka i Syn, 3750 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, s. p.

**CECYLIA PAWELSKA**  
(z domu JASTROCH)  
Członkini Bractwa Różańca św. przy parafii św. Stanisława Kostki, Drzewa 4-go, Róży 18ej, Dworu św. Stanisława Kostki, nr. 255 Z. K. L., Tow. Królowej Jadwigi, nr. 6 Z. P. i Tow. Polek M. B. Czesłochowskiej, nr. 53 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go września, 1933 roku, o godzinie 11:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Łuki, 3601 Diversey Avenue do kościoła św. Jacka a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Anastazja Marta, Cecylia i Julianna, córki; Wojciech, Michał, Franciszek, synowie; Albert Koepek, Karol Łuka, Leon Łuka i Stanisław Orzechowski, ziędowie; Marta, Antonina i Monika, synowie; Rozalia Haske i Elżbieta Piotr, siostry; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Po informację telefonować Spaulding 6880. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadko nasz, s. p.

**MICHAŁ BUDNIK**  
Członek Foresters' Dworu św. Zygmunta — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go września, 1933 roku, o godzinie 12:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten, 1006 No. Western Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Marianna, żona; Helena, Julianna i Franciszka, córki; Jan Payor i Józef Surzyński, ziędowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informację telefonować Armitage 3378-70. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadko nasz, s. p.

**FRANCISZKA JAGŁY**  
będzie odprowadzona Mszą św. żałobną z wigiliami w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 7:45 rano, w kościele św. Wacława.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, s. p.

**APOLONIA LORENZ**  
Członkini Niewiast Różańcowych 29ej Róży, Tow. św. Elżbiety, Gr. 140 Z. N. P., Klubu Obywatelskiego na Trójkowie, Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły, Stowarzyszenia św. Antoniego Opatrzona Kościoła, pod wezwaniem św. Heleny, Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej, Sodalicji św. Teresy, Trzeciego Zakonu, św. Franciszka z Asyżu, Tow. Obłócznia Pana Jezusa, Tow. Adoracji Najśw. Sakramentu i Tow. św. Teresy przy parafii św. Jakuba — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go września, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby nr. 1040 N. Marshallfield ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Julia, Stanisława, Bronisława i Zofia, córki; Wojciech Łukasz, Józef, Stanisław i Michał, synowie; Marianna i Maria, córki; Józef, syn; Ewa, córka; Regina Wych, Katarzyna Walega i Jadwiga Suchol, siostry; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Proszę nie przysyłać kwiatów. Pogrzebować zażniuje M. M. Skrzyn, Tel. Armitage 1921. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, s. p.

**STANISŁAWA BUGIELSKA**  
po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go września, 1933 roku, o godzinie 10:15 wieczorem, przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Wojciecha, 742 Armour ul. do kościoła św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Anna Bugielska, matka; Jan, Franciszek, Michał, Władysław, Antoni, Tadeusz i Czesław, bracia; Teresa i Anna, bratowa, wraz z całą rodziną. Pogrzebować Piotr Wojciech.

Stefania, córka; Antoni, Józef i Andrzej, synowie; Salwator Lauria, zięć; Irena, synowa, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona mój i matka nasza, s. p.

**JADWIGA DWORAKOWSKA**  
(z domu Puchalska)  
po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go września, 1933 roku, w średnim wieku.

Dom żałoby nr. 2712 N. Drake ave.

Blizsze szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrzeżona: Rodzina.

Pogrzebować Karol Łuka, Tel. Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadko nasz, s. p.

**CECYLIA PAWELSKIEJ**  
wyraża szczerą współczucia.

Członkini prozono są stawić się do kościoła św. Jacka w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 10:30 rano, ażeby oddać ostatnią posługę zmarłej członkini.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten, 1006 No. Western Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Marianna, żona; Helena, Julianna i Franciszka, córki; Jan Payor i Józef Surzyński, ziędowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informację telefonować Armitage 3378-70. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadko nasz, s. p.

**MICHAŁ BUDNIK**  
Członek Foresters' Dworu św. Zygmunta — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go września, 1933 roku, o godzinie 12:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Edwarda A. Kirsten, 1006 No. Western Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Marianna, żona; Helena, Julianna i Franciszka, córki; Jan Payor i Józef Surzyński, ziędowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informację telefonować Armitage 3378-70. 15

**PRACA**  
POTRZEBNA „beauty” operatorki, musi być doświadczona w falowaniu i „permanent waving” z kosturami na Milwaukee Ave. Zapłata i komisowa. 1342 Milwaukee Ave. 15

POTRZEBNA doświadczonych kobiet do ręcznego haftowania w domu i ręcznego „fagoting.” Złotoci się 4137 Belmont Ave. 2gie piętro. 16

POTRZEBNA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, \$4.00. Berman, 6712 Glenwood Ave., Rogers Park. 15

POTRZEBNA doświadczonych operatorów przy jedwabnych sukniach. — 1521 Milwaukee Ave. 15

POTRZEBNA szewca samotnego, 2045 So. Throop ul. 15

POTRZEBNA dziewczyny doświadzonej do ogólnej domowej roboty i pomocy z dziećmi, dobry dom, pani Warren, 58 No. Long Ave., telefon Columbus 0675.

POTRZEBNA młodej dziewczyny do lekkiej domowej pracy, mała rodzina, dobry dom, Miss Bryn, 3629 N. Spaulding Ave. 15

POTRZEBNA kucharkę lub kucharkę, musi mieszkać na miejscu. Złotoci się od 8 do 10 rano, 543 N. Ashland Ave. 15

POTRZEBNA dziewczyny do domowej pracy, S. Greenstein, 3549 Belleplaine Ave. Juniper 5386.

POTRZEBNA dobrego doświadzonego plekarza na nos do chleba. Tylko do świadczenia niech się zgłosi, 1702 W. 10ta ulica.

POTRZEBNA młodej dziewczyny do domowej pracy, musi pozostać Piasc Dziennik Chicago, 1455 W. Division ul., pod literą E-2.

POTRZEBNA 18-20 letniej, do domowej roboty, pozostać na noc. Tardella, 5430 Gladys ave. 16

POTRZEBNA dziewczyny do domowej roboty, 2010 W. 15ta ulica. 16

POTRZEBNA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, Tel. Spaulding 2473.

**Drobne Ogłoszenia**  
**ROZMAITE**  
RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szyje sukienki, króć i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiturują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3555. xxx

PAPIERUJE pokój \$2.00, najlepsza robota, Tel. Armitage 5420. 16

**POŻYCZKI**  
POTRZEBNA \$7.000 na pierwszy morgon dla 6 mieszkaniów murywanym dom. 3335 Dickens Ave., narożnik Kimball. 16

DO Wynajęcia 2 po 4 i jedno 3 pokojowe mieszkanie, gaz, elektryka i utopey wewnątrz, tano. Złotoci się po między 8ta a 4ta, 1018 Holt ul. 16

POTRZEBNA na mieszkanie, para ogrzewanie, można gotować, \$2, osobe noce 50c, 543 N. Ashland Ave. 16

DO Wynajęcia 7 pokoi \$15, 4 pokoje \$10, oraz skład tano. 1252-54 Noble ulica. 16

6-POKOJOWY cottage z podwójnym garażem. 3519 Palmer ulica. Taność! 16

DO Wynajęcia 6 widnych pokoi z kąpielnią, 2gie piętro. \$16. — 1824 N. Ashland Ave. 16

4 POKOJE do wynajęcia \$16. Biłsko sokoły. 2740 Augusta Blvd. 13-15

SKLEP cukierków i lodów do wynajęcia. 4508 S. Marshallfield Ave. 16

DO Wynajęcia 3-5-6 pokoi, nowe wanny. 1331 N. Ashland Ave. 16

W DZIELNICY Humboldt park 4 pokojowe mieszkanie na drugim front, dajcie goręca wodę \$18 miesięcznie. — 1429 N. Campbell Ave. 16

DO Wynajęcia 6 pokojowe nowoczesne mieszkanie, elektryczna łodownia, automatyczne parowe ogrzewanie, przystępnie. 2206-8 N. Talman Ave. 16

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**RZECZY DOMOWE**  
WYPRZEDAJE wszystko z 5-letniego bungalowa, które wynajmę za \$25, statki; kuchenny biały kabiniet za \$7.00, gazowy range \$5.00, Kubałki, płyty z rolkami \$25.00 Maszyna do prania z Sears Roebek gwarancją \$25, parlowy garnitur, dywan i t. d., wszystko jak nowe. Telefonować Merrimac 3763, 2212 N. Nagle ave. 15

WYJEZDZAM z miastem, sprzedam natychmiast 2 sztukowy pierwszorzędny garnitur parlowy bardzo przystępnie, 3506 Lavergne Ave. 15

NA SPRZEDAŻ garnitur do jadalni, \$20, 16zko średniej wielkości. 2018 Cortez ul., 15ze piętro. 15

**INTERESA**  
NA SPRZEDAŻ tano restauracja i urządzenie na piwo, sposobność dla polskich lub ukraińskich ludzi. Lease na 5 lat. Muszę sprzedać zaraz z powodu choroby. Dobrze wybioręby interes. 2230 Blue Island Ave. 15

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, istnieje 15 lat, dobry interes, wyjeżdżam do starego kraju. Interesowani zgłoszcie się 4957 S. Hoyne Ave. 16

Z POWODU samotności przyjmę wspólnika lub wspólniczkę do groserni i buczerni. Telefon Columbus 9284. 16

NA SPRZEDAŻ dobra mroźnikowa grosernia. Bargain. Odpowiednie na buczernię albo salon, rent \$25. 1560 N. Western Ave. 15

NA SPRZEDAŻ skład owoców, muszę sprzedać natychmiast z powodu choroby. Dobrze wybiorę dla Polaka. 806 N. Damen Ave. 15

GROSIERNIA i buczernia na sprzedaż w Cragin. Tel. National 0622. 16

GROSIERNIA na sprzedaż, jedna w bloku. 2132 Custer ulica. 16

NA SPRZEDAŻ balwiernia z powodu innego interesu. 5008 Diversey Ave. 16

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniami i urządzeniem. 1227 Cornell ulica. 16

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż. 936 N. Western Ave. 16

GARAŻ i zakład reperacji na sprzedaż. Istnieje 14 lat. 1745 W. 51sza ul. Bez agentów. 20

GROSIERNIA, jedna w bloku, zamienię, sprzedam, mały wplaty, z budowlą idealne miejsce na małą rodzinę. Trzeba \$150 gotówki, reszta \$20 miesięcznie. Ażeby zobaczyć to piszcie lub zgłoszcie się Geo. Kwawer, 160 N. La Salle ul. Pokój 837, Chicago. 15

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy budynek z prążną lotą obok garaż 3 samochodów, na próżnej locie, nowe chłowy w tym budynku, wszystko w dobrej kondycji. \$4,500 gotówki i \$2,000 pierwszy morgiecz. Property w czeskiej i polskiej dzielnicy, sprzedaje z powodu starości. 2514 So. Spaulding Ave. 15

1 1/2 piętrowy drewniany \$2,500 5 i 4 pokoi, duża góra, konkrety fundament, nowoczesna plumblika, oskasiona weranda, 2 samochodowy garaż. Nowo dekorowane. Tano z powodu „foreclosure.” Złotoci się w niedzielę, 3315 Cuyler Ave. blok na północ od Irving Park, przy Spaulding. 16

\$1,500 KUPI \$8,000 5 pokojowy murywany bungalów na spłaty po \$35 miesięcznie. M. Eggert and Co, 3736 N. Cicero Ave. 16

NA SPRZEDAŻ dom murywany 5 i 6 pokojowe mieszkanie, furnesem i piecem ogrzewane. 3430 N. Ridgeway Ave. 16

COTTAGE 6 pokojowy na sprzedaż. 1637 So. Komensky Ave. 16

NA SPRZEDAŻ tano cottage i lota. 1541 N. Ashland Ave. 16

**TODAY'S CROSS WORD PUZZLE**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**INSTRUMENTA**  
NA SPRZEDAŻ „player” pianino, \$450 Gulbransen. Żadna przystępna oferta nie odmówiona. Norma Schulz, 1960 Milwaukee Ave., przy Western. 14-16-19-21-23

**AUTOMOBILE**  
DODGE 6, 1933 De Luxe sedan tano, 3453 S. Morgan ul. Telefon Boulevard 2510. 21

**LOTY I FARMY**  
NA SPRZEDAŻ lub zamienię 40 akrow farmy w Michigan, na stanowisko drodce. 5518 Dakin ul. Tel. Pensacola 2928. 16

**DOMY I ZAMIANA**  
**Teraz Czas Nabyć**  
posiadłość po najniższej cenie. Z rozpoczęciem robót muszą być realności w górę. Oto niektóre z naszych tanioci:

3 piętrowy murywany dom, — 3 miesz. po 4 pokoje ze stonczkami pariami, parą ogrzewany, wysoki basement, murywany garaż, pół bloku od Humboldt parku. **\$6,500.00**

2 piętrowy nowy murywany, 2 m. po 6 pokoi, 2 ogrzewania, murywany garaż, szeroka lota, w ładnej okolicy w pobliżu polskiego kościoła i szkoły **\$6,600.00**

2 1/2 piętrowy, murywany dom, 6 miesz. po 4 pokoje **\$2,500.00**

**JAN R. LIPOWSKI**  
1660 W. DIVISION ST.  
Chicago.

**BLISKO BLUE ISLAND**  
Dobry 3 pokojowy cottage, pół akra ziemi, woda, elektryka, droga wlozona i zaplaczona. Blisko składów, szkół, idealne miejsce na małą rodzinę. Trzeba \$150 gotówki, reszta \$20 miesięcznie. Ażeby zobaczyć to piszcie lub zgłoszcie się Geo. Kwawer, 160 N. La Salle ul. Pokój 837, Chicago. 15

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy budynek z prążną lotą obok garaż 3 samochodów, na próżnej locie, nowe chłowy w tym budynku, wszystko w dobrej kondycji. \$4,500 gotówki i \$2,000 pierwszy morgiecz. Property w czeskiej i polskiej dzielnicy, sprzedaje z powodu starości. 2514 So. Spaulding Ave. 15

1 1/2 piętrowy drewniany \$2,500 5 i 4 pokoi, duża góra, konkrety fundament, nowoczesna plumblika, oskasiona weranda, 2 samochodowy garaż. Nowo dekorowane. Tano z powodu „foreclosure.” Złotoci się w niedzielę, 3315 Cuyler Ave. blok na północ od Irving Park, przy Spaulding. 16

\$1,500 KUPI \$8,000 5 pokojowy murywany bungalów na spłaty po \$35 miesięcznie. M. Eggert and Co, 3736 N. Cicero Ave. 16

NA SPRZEDAŻ dom murywany 5 i 6 pokojowe mieszkanie, furnesem i piecem ogrzewane. 3430 N. Ridgeway Ave. 16

COTTAGE 6 pokojowy na sprzedaż. 1637 So. Komensky Ave. 16

NA SPRZEDAŻ tano cottage i lota. 1541 N. Ashland Ave. 16

**ACROSS**  
1-Intervals of time  
2-Ordain  
3-Bad soft coal  
11-African animal  
16-Creeks  
19-Wrath  
21-Behold  
22-To feel pain  
27-Associate  
31-Spanish epic  
32-Spanish particle  
33-Vehicle mounted on runners  
35-Hang down  
38-Lad  
40-Vessel  
43-Flambeau  
45-No more than  
46-A large fabulous bird  
49-To decay  
50-Possessive pronoun  
52-Hasten  
53-Undermine  
54-To undermine substance  
58-A parent  
60-To interdict  
62-To bore into  
64-Indigo plant  
65-Fertile spot  
68-Bobbin  
71-A sweetmeat

**DOWN**  
1-Sacred songs  
2-Unit of measure in printing  
3-To repent of  
5-7th chat  
6-Snow shoe  
11-New England (abbr.)  
12-African fly  
15-Exist  
18-To leave  
22-Highly inflammable liquid

**Answers to previous puzzle**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----



## Z WOJCIECHOWA

### Z UROCZYSTOŚCI ROZWI- NIĘCIA SZTANDARU.

W niedzielę, dnia 10go września, o godzinie 2:30 po południu odbył się wspaniały wyjazd; udano się do kościoła św. Wojciecha, na poświęcenie sztandaru amerykańskiego, który był poświęcony przez X. proboszcza K. Gronkowskiego. — Wygłosił on interesujące kazanie na temat polskich żołnierzy. Później udano się do sali parafjalnej, gdzie odbył się bankiet z programem. Przewodniczącym komitetu S. Skomielski powołał na mistrza toastów H. Sobieskiego, byłego prezesa Okręgu I-go S. W. A. P., a na sekretarza stanowego komendanta polskiego Leg. Wet. Amer., Jana A. Stankę.

Nasampród uczono balonistów polskich przez powstanie, za ich bohaterki przelot balonem.

Przewodniczącą programu po wolał orkiestrę Okręgu S. W. A. P. do odegrania hymnu amerykańskiego i polskiego.

Następnie X. prob. K. Gronkowski odmówił modlitwę przed rozpoczęciem bankietu. Program polszczyzny był następujący:

1. Występ Podhalan z tańcem góralskim przez członków Stow. Podhalan No. 1, oraz orkiestrę Podhalan. Występowali: pierwsza para W. Długopolski z panną R. Gorz, druga para Jan Sągula z panną Z. Bilek; w orkiestrze brali udział: J. Krzysiak, L. Stopka, S. Morawa, J. Szymusiak. — 2. X. K. Gronkowski wygłosił mowę, podając myśl hallerczykom o odnośności obrazu Batowskiego, który jest na Wystawie w sali polskiej. — 3. Kapela Okr. Igo S. W. A. P. odegrała „Wieniec Melody Polskich” pod dyr. Dwojaka. — 4. Prezes Okręgu Igo S. W. A. P. wygłosił mowę i podziękował X. prob. K. Gronkowskiemu za jego pracę patriotyczną, którą oddał polskim żołnierzom podczas wojny światowej, oraz za pracę na ich korzyść. — Udekorował X. K. Gronkowskiego mieczami halle

1. Występ Podhalan z tańcem góralskim przez członków Stow. Podhalan No. 1, oraz orkiestrę Podhalan. Występowali: pierwsza para W. Długopolski z panną R. Gorz, druga para Jan Sągula z panną Z. Bilek; w orkiestrze brali udział: J. Krzysiak, L. Stopka, S. Morawa, J. Szymusiak. — 2. X. K. Gronkowski wygłosił mowę, podając myśl hallerczykom o odnośności obrazu Batowskiego, który jest na Wystawie w sali polskiej. — 3. Kapela Okr. Igo S. W. A. P. odegrała „Wieniec Melody Polskich” pod dyr. Dwojaka. — 4. Prezes Okręgu Igo S. W. A. P. wygłosił mowę i podziękował X. prob. K. Gronkowskiemu za jego pracę patriotyczną, którą oddał polskim żołnierzom podczas wojny światowej, oraz za pracę na ich korzyść. — Udekorował X. K. Gronkowskiego mieczami halle

### Z TOWN OF LAKE.

Już w najbliższą niedzielę, dnia 17go września, odegrany zostanie w sali parafjalnej św. Józefa, przy 48mej i South Paulina ulica wspaniały dramat w czterech aktach p. t. „Machoch”. Urządzeniem przedstawienia zajmuje się chór parafjalny św. Józefa. Za prób jakie się dotychczas odbyły przypuszczając można, iż sztuka cieszyć się będzie ogólnym powodzeniem. Początek przedstawienia zapowiedziany jest na godzinę 7mą wieczorem.

Miesięczne posiedzenie Tow. Polek Najśw. Marji Panny N. P., gr. 40 Z. P. R. K., odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 17go września, w sali parafjalnej św. Józefa, o godzinie 2ej po południu.

Wczoraj rano z kościoła św. Józefa odbył się pogrzeb ś. p. Ignacego Mazura, weterana wojny światowej, który pozostawił żonę, córkę i matkę, licząc przy zgonie lat 37. Po odprawionych ceremoniach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Cwiczenia działu sokolej z Gniazda 37go, odbywają się w każdy piątek począwszy o godzinie 7mej wieczorem w sali im. Juliusza Słowackiego, przy 48mej i So. Paulina ul. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

Tow. Córy Wolności, urzędują zabawę taneczną w niedzielę, dnia 1go października, w sali im. Juliusza Słowackiego, przy 48mej i So. Paulina ul. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

Tow. Króla Jana IIgo Sobieskiego obchodzą jubileusz swego założenia. Uroczystość odbędzie się dnia 8go października. Będzie wykonany program okolicznościowy w sali Kościuszki.

Głupcy i umarli tylko nie zmieniają swego zdania.

Odładowanie jest złodziejem, ograbiającym nas z czasu.

### ZE SZCZEPANOWA.

Jeszcze nie wszyscy rodzice szczepanowscy zapisali swe dzieci do szkoły parafjalnej. Jeszcze spory procent ich biega po ulicach uganiając za piłką zamiast siedzieć na ławach szkolnych i uczyć się. Niektórzy rodzice wolą dzieci swe posyłać do szkoły publicznej nie wiedząc o tem, że obowiązkiem ich jest posyłać dzieci do szkoły katolickiej, o której wiele pisarzy powiada, iż szkoła katolicka to świętynia wiedzy a szkoła publiczna, bezwyznaniowa, to jama w której dziecko zaprzeczając wiarę św., która oczywiście jest najbardziej potrzebna dla każdego chrześcijanina. W szkole szczepanowskiej jest dużo miejsca, niech się jeszcze zgłoszą te dzieci, które dotąd nie zostały zapisane.

Bractwo Mężczyzn Różańca św. czyni obecnie przygotowania do uczczenia piętnastej rocznicy swego założenia, a którą uczci w niedzielę, dnia 24 września Msza św. na podziękowanie Bogu za obfitą łaskę z prośbą o nowe i wieczorne towarzyszenie, który będzie punktem kulminacyjnym tejże uroczystości. Przełożonym bractwa jest Józef Szafraniec, a sekretarzem Antoni Majkut.

Ażby zebrać cokolwiek groza do szuflki kasy parafjalnej, służącej do utrzymania kościoła i parafji, odbędzie się bazar parafjalny, począwszy od 15go 29go października, w sali parafjalnej. Wstępne przygotowania poczynione zostały, a dalsze są w toku.

Jedną z najważniejszych uroczystości na Szczepanowie będzie niezawodnie koronacja figury Matki Boskiej z Lourdes, w grocie, dnia 8go października. Uroczystość poprzedzona będzie trzydniowym nabożeństwem, tak zwanym „Triduum” w kościele św. Szczepana.

Miesięczne zebranie Bractwa Dziewic Różańcowych odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 17go września, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 2ej po południu.

Na wszystkich Mszach św. w przyszłą niedzielę czytany będzie list pasterski Jego Eminencji ks. Kardynała Jerzego Mundeleina.

Kółko Dramatyczne przygotowuje się do zabawy wilkołakowej „Halloween Party”, mającej się odbyć dnia 31 października, w sali parafjalnej.

Panna W. Husa, członkini chóru parafjalnego św. Szczepana, bawi obecnie w Oregon, gdzie pobędzie tam przez trzy miesiące.

Pięty włóczęga został ukarany.

Michał Messina, którego kapitan policji Jan Stege nazwał „wściekłym psem”, wczoraj skazany był na sześć miesięcy więzienia miejskiego za włóczęgostwo. Był to piąty „niepożądany” mieszkanie miasta, którego zamknięto choć na krótki czas w klatce dlatego, że posiada złą reputację, zna go najlepiej policja miejska.

Rozprawa z Messiną jak równie debaty nad wyrokiem trwało razem 2 godziny i 10 minut. Widać z tego, że włóczęga z rekordem policyjnym dzisiaj w sądzie nie wskórać nie może jak to dawniej bywało.

Messinę winnym uznano ława przysięgłych w sądzie „Federalnym”, gdzie urzęduje sędzia Tomasz A. Green.

Rozcinacze do listów ze stemplem „made in Germany” pojawiły się w biurkach klerków i urzędników w biurach federalnych. Pokazuje się, że przy oddawaniu kontraktu na dostawę rozcinaczy, agent zakupów nie dostrzegł na próbce owego stempla. Teraz, rząd federalny, zawstydzony tem niedopatrzniem, usiłuje zrzucić się z kontraktu, lecz kontraktor stoi przy warunkach umowy i gotów jest nawet wytoczyć proces sądowy. — Brzydki wypadek, osobiście w dzisiejszych czasach, kiedy się od wszystkich żąda popierania przemysłu krajowego.

### Strajk Kapeluszników Zakończony.

Strajk 19to dniowy kapeluszników chicagowskich wczoraj wieczorem został zakończony pomyślnie dla członków i człon-

kiń unii „Millinery Workers' International Union.” Unia ta z wielkim entuzjazmem przyjęła zaofiarowany kontrakt na rok czasu; fabrykanci chicagoscscy nie tylko, że zgodzili się na uznanie unii wyżej podanej, ale w dodatku obiecali podwyższyć pensje swoim pracowni-

kom i pracownikom, którzy teraz wracają do pracy.

Każdy i każda pracująca w fabryce kapeluszy damskich w Chicago, pobierać będzie nie mniej jak \$24 tygodniowo czyli po 60 centów na godzinę. Innym płacić będą po \$40, \$34 i \$44 tygodniowo.

Rachunki na czasie.

— Ale za co będziecie żyli, kiedy twój narzeczony nie ma ani grosza?

— Niech się tatko nie kłopotuje. Dostałam właśnie kurę od ciotki. Otóż czytałam, że jedna kura wychowuje z łatwością, przez rok dwadzieścia kurcząt.

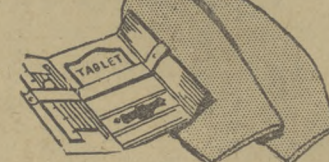
Za rok będę miała dwadzieścia jeden kur, które wychowają 420 kurcząt, za dwa lata 8,400, za trzy 168,000, za cztery lata 3,360,000. Licząc kurę choćby po 25 centów, będziemy mieli wtedy \$840,000 i pożyczymy ci pieniądze na spłacenie długów, tatuniu.

OFERTY NA SOBOTĘ — SKŁADY OTWARTE OD 9:30 RANO DO 9 WIECZOREM



**6 GOLDBLATT BROS.**  
DEPT. STORES

UPTOWN CHICAGO: Broadway at Lawrence  
NORTHWEST STORE: Chicago Ave. & Ashland  
SOUTHEAST STORE: 91st St. & Commercial  
NORTH SIDE STORE: Lincoln & Belmont Ave.  
SOUTH SIDE STORE: 47th Street & Ashland  
HAMMOND, IND. STORE: Hohman Ave. at Sibley



**OAK ZELÓWKI**

**47c**

Oak zelówki podobne do trzewików każdej wielkości napoczekanłu albo dostawione. Włożony jest piórnik. Wszystkie za 47c.

## -to ROCZNICOWA SPRZEDAŻ!

W Sobotę Obchodzimy 19 Lat Ofiarowania Dobrych Wartości

### Chłopięce Leatherette KURTKI

z Ciepłą Runistą Podszewką  
**\$2.49**

Tylko czarne. Wielkości 6 do 18  
Kurtki o dwóch rzędach guzików, z dużym wóbatym kołnierzem i runistą podszewką, która okazała się bardzo miłą w mroźne dni zimowe! Popularnego stylu kurtki z 4-ma obszernymi kieszeniami, pasem dookoła i cordurym wykończonym wyciętymi kurtki po cenie, którą każda matka chętnie zapłaci!

### Jute Aksamitny KARPET NA SCHODY

**69c**

Jard  
Cenimy specjalnie na naszą rocznicową sprzedaż! Po ukończeniu tej sprzedaży, cena tego gatunku będzie \$1 jard! Postąpię roztropnie jeżeli kupicie go teraz! Trwały karpety z wzorzystym środkiem i powabną białą w kombinacji harmonizujących kolorów.

### Specjalność Rocznicowa!

Guma do Żucia  
Wrigley's Spearmint i Doublemint oraz Clark's Peppermint 3 paczki 7c

### Specjalność Rocznicowa!

Mleczna Czekolada  
Znana Rockwood's la-mana czekolada. Gwarantowana za czystą. FUNT 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>c

### Specjalność Rocznicowa!

PARÓWKI  
Soczyste, smaczne parówki w Miłwaukie stylu. Tanie, cenione. 4 funty odbiorcy. FUNT 4c

### Specjalność Rocznicowa!

Tytoń Do Palenia  
Prince Albert albo Half and Half tytoń w 8-uncyjnych puszkach. Jedna puska odbiorcy. KAŻDA... 34c

### Specjalność Rocznicowa!

Rękawiczki do Roboty  
Miekkie kenneworse rękawiczki do roboty. Działanie 3 pary za 19c

### Specjalność Rocznicowa!

Papier Toaletowy  
4-uncjowa rolka pierwszorzędnej kre-powego papieru toaletowego. 5 rolek za 7c

### Specjalność Rocznicowa!

Elektryczne Żelazka  
Pełnej wielkości niklowane żelazka z gwarancją na rok. Specjalnie tanio cenione! Dział Przyborów Elektrycznych.

### Gwarantowane KANARKI

**\$2.59**  
Każdy  
Młode, zdrowe, samee rolery. Gwarantowane, że będą śpiewały. Po bardzo niskiej cenie! W pełnym upierzeniu i śpiewie. Pisana gwarancja z każdym ptaszkiem.

### LAYING MASH

100-funtowy worek **\$1.88**  
Produkt Quaker Oats!  
"Big Eggs" marki żer dla kwok — który podobnie do niesienia jaj. Zawiera najlepsze składniki. W pięciennych woreczkach.

### Specjalność Rocznicowa!

Męskie OXFORDY  
Strojne Fasony na Jesień!  
Strojne style dla mężczyzn, którzy znają się na wymaganiach mody! Czarne, białe ze skózanym wierzchem i kompo podszewkami. Wybrali wielu stylów w wielkościach 6 do 11. Cena na sprzedaż rocznicową.

### Goodyear Welt Police Trzewiki

**\$2.48** Para  
Dla Listonoszy! Dla Konduktorów! Dla Policjantów! Dla Wózników!



Doskonałe trzewiki, zbudowane dla zapewnienia wygody... najodpowiedniejszej dla mężczyzn pracujących na dworze. Mają skózaną wierzchnią i "compo" podszewkę robioną na szerokim kopie, dzięki czemu są dość obcisłe dla nóg, będących w ciągłym ruchu. — Wielkość 6 do 11... szerokie. Idealne obuwie dla wszystkich pracujących... do cenie, którą wprowadzi w zdumienie całe Chicago!

### Specjalność Rocznicowa!

Deski do pi-sowania. Składane, o powierzchni wielkości, tylko 89c

### Specjalność Rocznicowa!

Kociołki DO MARYNOWANIA NA ZIMNO **\$1.19**

### Specjalność Rocznicowa!

25-kwartowe kociołki, siwa emalowane, niepa-lane. Z pokrywą i drucinną ramą, która pomieści 7 stoików. 92c

### Specjalność Rocznicowa!

TOILET PAPER

### Specjalność Rocznicowa!

Papier Toaletowy

### Specjalność Rocznicowa!

Elektryczne Żelazka

69c

ZADNYCH ZAMÓWIEŃ POCZTĄ ANI TELEFONEM — ZASTRZEGAMY SOBIE PRAWO OGRANICZENIA ILOŚCI